

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 36 (11 090)

Poznań, piątek 15 lutego 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Telewizja Polska oraz Polskie Radio
w programach I i II
transmitować będą dzisiaj
od godziny 11.50

zakończenie obrad VIII Zjazdu PZPR

PLENARNA DISKUSJA W PRZEDOSTATNIM DNIU OBRAD VIII ZJAZDU PZPR

Wspólnym wysiłkiem i patriotycznym zaangażowaniem zapewnimy ojczyźnie pomyślną przyszłość

WYBORY CENTRALNYCH WŁADZ PZPR

14 bm. był czwartym dniem obrad VIII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kontynuowano dyskusję plenarną nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego z działalności za okres między VII i VIII Zjazdem oraz wygłoszonym przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka referatem programowym Biura Politycznego „O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego; założenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1981 — 1985”.

Na zakończenie czwartkowych obrad przeprowadzone zostały wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Na adres VIII Zjazdu napływały od załóg zakładów pracy, rolników, ludzi różnych zawodów liczne pozdrowienia i życzenia oraz meldunki o czynach produkcyjnych i społecznych.

Do Prezydium VIII Zjazdu nadeszły depesze i listy z braterskimi pozdrowieniami od partii komunistycznych i robotniczych oraz od ruchów na rodowowyzwoleńczych i organizacji postępowych z wielu krajów.

W końcowej części obrad tego dnia, przeprowadzone zostały wybory centralnych władz PZPR.

Dzisiaj rano Zjazd wznawia obrady, w czasie których ogłoszone zostaną wyniki wyborów.

Zgodnie ze zwyczajem —



Na zdjęciu: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch wśród delegatów województwa poznańskiego.

nim jeszcze VIII Zjazd zostanie oficjalnie zamknięty — od będzie się w piątek pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego. Wyłoni ono ze swego grona I sekretarza KC PZPR, członków Biura Politycznego i Sekretariat KC PZPR. Dokonany zostanie także wybór Centralnej Komisji Kontroli Partijnej.

W ostatnim dniu obrad, VIII Zjazd podejmie również uchwały i rezolucje.

O godz. 8.30 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki wznawia obrady plenarne VIII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrani serdecznie oklaskali powitani I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Przewodnictwo obrad objął zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP i ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz, który poinformował o najistotniejszych rezultatach dyskusji, jaka toczyła się w 18 zespołach problemowych VIII Zjazdu, wokół węzłowych spraw rozwoju socjalistycznej ojczyzny.

Mówca podkreślił, że sprawozdanie z obrad w zespołach problemowych otrzymała delegacja w biuletynie zjazdowym. Wszystkie wnioski, uwagi i propozycje zgłoszone w dyskusji w zespołach wzbogacają dorobek Zjazdu, będą wnikliwie rozpatrzone i wykorzystane.

W dyskusji kolejno głos zabrali: Ludwik Drożdż — członek KC, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu; Mieczysław Jedraszak — kapitan Żegluga Wielkiej Rybackiej z przedsiębiorstwa „Gryf” w Szczecinie; Zofia Grzebiś-Nowicka — I sekretarz KW PZPR w Siedlcach; Paweł Kukliński — dyrektor uzdrowiska „Szczawnica-Krośnice”; prof. Witold Nowacki — prezes Polskiej Akademii Nauk; Kazimierz Nater — dyrektor Zjednoczenia PGR w Gorzowie Wlkp.; Henryk Piotrowski — tokarz z zakładów „Predom-Eda” w Ponia-

brali: Kazimierz Barcikowski — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR; Stanisław Stolarski — górnik przydoły Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”, województwo łódzkie; Aleksander Kopeć — zastępca członka KC PZPR, minister przemysłu maszynowego, prezes NOT; Izabela Jaworska — ordynator oddziału wewnętrznej szpitala w Trzciance, województwo łódzkie; Jan Labęcki — spawacz w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; Tadeusz Niedzielski — prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie; Karol Gruber — mistrz w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych „Dozamet” w Nowej Soli, województwo zielonogórskie; Marian Śliwiński — zastępca członka KC PZPR, minister zdrowia i opieki społecznej; Józef Blajet — członek KC PZPR, mistrz w Kombinacie Przemysłu Maszyn Budowlanych „Zremb-

owej, województwo lubelskie; Michał Mazurowski — mistrz brygadysta w „Hortexie” w Płońsku, województwo ciechanowskie; Zbigniew Szalajda — naczelny dyrektor Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice”; Stanisław Cieślak — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Legnicy; Jan Buras — maszynista w Węzle PKP w Kielcach; Bronisław Sterczewski — prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcji w Mesznie, województwo opolskie.

Po przerwie Zjazd wznawia obrady pod przewodnictwem Haliny Waliłory — rolniczki indywidualnej ze wsi Szlachcin, województwo poznańskie.

Kolejno głos w dyskusji zabrali: Kazimierz Barcikowski — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR; Stanisław Stolarski — górnik przydoły Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”, województwo łódzkie; Aleksander Kopeć — zastępca członka KC PZPR, minister przemysłu maszynowego, prezes NOT; Izabela Jaworska — ordynator oddziału wewnętrznej szpitala w Trzciance, województwo łódzkie; Jan Labęcki — spawacz w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; Tadeusz Niedzielski — prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie; Karol Gruber — mistrz w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych „Dozamet” w Nowej Soli, województwo zielonogórskie; Marian Śliwiński — zastępca członka KC PZPR, minister zdrowia i opieki społecznej; Józef Blajet — członek KC PZPR, mistrz w Kombinacie Przemysłu Maszyn Budowlanych „Zremb-

Makrum” w Bydgoszczy; Edward Linke — I sekretarz KM PZPR w Lesznie.

W dalszym ciągu obrad podjęta została jednomyślnie uchwała VIII Zjazdu PZPR w sprawie wyborów Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

O godzinie 13.30 nastąpiła 2-godzinna przerwa w obradach.

O godzinie 15.30 wznowione zostały po przerwie obiadowej obrady VIII Zjazdu PZPR. Ich przebieg transmitowany był bezpośrednio w programach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej.

Przewodnictwo obrad objął rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — prof. Roman Ney. Poinformował on delegatów i uczestników Zjazdu, że każdego dnia napływają setki pozdrowień, życzeń i zobowiązań, adresowanych do partyjnego forum. Załogi zakładów pracy, rolnicy, ludzie różnych zawodów podejmują czynny i zaciągają warty zjazdowe, zwiększają potrzebę dla rynku i eksportu produkcję, przyspieszają wykonanie zadań. Jest to najbardziej konkretny wyraz społecznej aprobaty dla polityki naszej partii, dla treści obrad Zjazdu. Jest to wymowne świadectwo ścisłej więzi partii z ludźmi pracy, z całym narodem. Atmosfera żywego zainteresowania i poparcia, towarzysząca obradom Zjazdu, utwierdza w przekonaniu, że wytyczamy prawidłowe kierunki rozwoju Polski w latach osiemdziesiątych, że idziemy słuszną drogą.

Sądzę, że będę wyrazicielem myśli i uczuć delegatów VIII Zjazdu — powiedział — jeżeli z tego miejsca złożę serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom pracy, wszystkim obywatelom naszego kra-

Dokończenie na str. 4

Bardzo ciężki stan zdrowia J. Broz Tito

Agencja Tanjug opublikowała, w czwartek w południe komunikat konsylium lekarskiego z Lublany, w którym stwierdza się

„W ciągu ostatniej nocy stan zdrowia prezydenta republiki, Josipa Broza Tita był krytyczny. Po zastosowaniu intensywnych zabiegów, nastąpiła pewna poprawa, ale ogólny stan chorego jest nadal bardzo ciężki. Trwa intensywne leczenie”

PAP

Jutro, 16 lutego 1980
ukaze się wydanie

„Głos
Wielkopolskiego”
na sobotę i niedzielę

Wręczenie Edwardowi Gierkowi księgi dokonań młodego pokolenia

Symbolicznym wyrazem głębokich więzi młodego pokolenia Polaków z partią i jej programem stała się wręczenie I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi, podczas popołudniowej przerwy w obradach VIII Zjazdu, księgi dokonań młodego pokolenia — „Ojczyźnie i partii na jej VIII Zjazd”.

Wręczając ją Edwardowi Gierkowi przewodniczący Rady Łódzkiej FSZMP — Mirosław Czesny powiedział w imieniu delegatów młodzieży na VIII Zjazd, że zbiorowym autorem i zbiorowym bohaterem tej książki jest cała polska młodzież — głęboko oddana ojczyźnie i partii. Na kartach książki zapisane są najcenniejsze rezultaty inicjatyw produkcyjnych, społecznych, ideowych i wychowawczych podejmowanych przez członków Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w roku czo-

chodów 35-lecia Polski Ludowej, w miesiącach poprzedzających VIII Zjazd PZPR.

I sekretarz KC PZPR w serdecznych słowach podziękował delegatom, a za ich pośrednictwem wszystkim, którzy przyczynili się do wypełnienia cennych dla kraju dokonań. Edward Gierek prosił o przekazanie życzeń pomyślności wszystkim młodym Polakom i wyraził przekonanie, że będą oni czynem dowodzić swojego patriotyzmu i oddania socjalistycznej Polsce.

Przerwy w zjazdowych obradach, nawet te krótsze, półgodzinne, wypełniane są dziesiątkami zdarzeń, które wpisują się do żywej kroniki VIII Zjazdu, pozostają na trwałe w pamięci delegatów. Dla wielu z nich szczególnie przeżył się stały się bezpośrednie rozmowy z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem.

Dokończenie na str. 4

W części dotyczącej odprężenia

Referat programowy Biura Politycznego KC PZPR dokumentem Komitetu Rozbrojeniowego

Tekst wygłoszonego na VIII Zjeździe PZPR przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka referatu programowego Biura Politycznego KC PZPR został 14 bm. uznany — w części dotyczącej problemów odprężenia i rozbrojenia — za oficjalny dokument genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

Zawarte w sprawozdaniu oecnym i propozycje zostały przyjęte przez Komitet Rozbrojeniowy z wielkim zainteresowaniem. Z powszechną uwagą i zainteresowaniem odniósł się Komitet również do koncepcji zwolania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia i rozbrojenia w Europie, której idea została wysunięta przez

państwa Układu Warszawskiego w ubiegłym roku.

Komitet Rozbrojeniowy, obradujący z udziałem przedstawicieli rządów 40 państw, odniósł się z wielkim respektem do sprzeczowanych w dokumencie VIII Zjazdu PZPR kierunków i zasad polskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do pogłębienia odprężenia politycznego i wzbogacenia go odprężeniem militarnym, by uczynić je procesem nieodwracalnym.

Na posiedzeniu plenarnym za brał głos przedstawiciel Polski, Bogumił Sujka, który nawiązał do wysiłków i inicjatyw pokojowych PRL — zwłaszcza w Europie. (PAP)

spor!

J. Łuszczyk — piąty

Wielki sukces biegaczy ZSRR



Pierwsza konkurencja zimowych Igrzysk Olimpijskich — 30 km mężczyzn zakończyła się dość sensacyjną porażką faworytów.

Zgodnie ze zdaniem najwybitniejszych fachowców, o medale miała walczyć wielka trójka Mieto — Braa — Wassberg.

Właściwie najmniejszą niespodzianką było zwycięstwo zawodnika ZSRR Mikołaja Zimiatowa, który był wicemistrzem świata na tym dystansie. Nie liczono natomiast na drugiego Roczewa, no i absolutnie już na brązowy medal

Dokończenie na str. 10



LUDWIK DROŻDŻ — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wrocławiu. — W kampanii przedzjazdowej zrodziło się bar dzo dużo wniosków o wielkim znaczeniu dla przyszłości gospo darki, kultury, oświaty i nauki. Dla ludzi partii na czoło wybi ja się jeden ważny wniosek: po trzeba rozszerzenia rozmów ze społeczeństwem. Uważam, że w partii naszej należy udoskona lić system spotkań z ludźmi pra cy, stworzyć trybunę, z której nie tylko aktyw, ale każdy czło wiek będzie się mógł wypowiedzieć i otrzymać odpowiedź na dręczące go pytanie. Omawia jąc problemy rozwoju rolnic twa w swoim województwie, mówca podkreślił, że woje wódzka organizacja partyjna próbuje razem z rolnikami usu wać przeszkody, utrudniające osiąganie wyższych plonów i sukcesów w hodowli. Stwier dził też, że zlikwidowany zosta nie w br. deficyt wody we Wroc ławiu.

MIECZYSLAW JĘDRASZAK — kapitan Żeglud Wielkiej Ry bakiej PPDUR „Gryf” w Szczecinie podkreślił z uzna niem dynamiczny rozwój gospo darki morskiej jaki miał miej sce w latach 70-tych zwłaszcza w zakresie rozwoju floty tram powej i rybołówstwa morskie go. Omawiając sytuację gospodarczą kraju zwró cił uwagę, że wiele w dzied zinie podniesienia efektyw ności gospodarki jako całoś ci może zrobić gospodarka mor ska. Przemysł stoczniowy uży skał drugą po węglu pozycję eksportera. Aby pozycję tę utrzymać i umocnić należy jed nak w dalszym ciągu rozbudo wywać i modernizować prze mysł stoczniowy. Dalszej rozbu dowy wymagają nasze porty. Zbyt słabe jest również zaple cze lądowe w zakresie przetwor stwa i przechowywania ryb. Da lece niewystarczająca jest baza remontowa dla flot handlowej i rybackiej. Należy również usprawnić łączność naszych za łóg pływających z krajem.

ZOFIA GRZEBISZ-NOWIC KA — I sekretarz KW PZPR w Siedlcach: — Powszechna i szczerą rozmowa partii ze społeczeństwem w okre sie przedzjazdowym po zwala stwierdzić, że stać na nas na pomnażanie osiągnięć, na pokonywanie trudności. Oma wiając najważniejsze proble my sieleckiego rolnictwa pod kreśliła, że w tej dziedzinie od notowano już spore efekty. Wiele miejsca poświęca spr awie wychowania naszych dzie ci w duchu patriotyzmu i ideo wości — na godnych spadko bierców najcenniejszych pol skich tradycji narodowych i re wolucyjnych. Wychowanie mł odego pokolenia wymaga nie tylko dóbr materialnych, ale także dobrych wzorów osobo wych. Powinniśmy bardziej zdecydowanie wymagać od członków partii rzetelnego wy pełniania obowiązków wobec rodziny i odpowiedzialności za socjalistyczne wychowanie wła snych dzieci. Podkreśliła też, że każda polska rodzina, wszy scy Polacy, dla realizacji swych celów życiowych potrze bują pokoju.

PAWEŁ KUKLIŃSKI — dyr. Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowiska „Szczawnica — Króścienko” przedstawił proble my rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego. Postulował on udostępnienie kuracjom nie w pełni wykorzystanej, zwłasz cza poza sezonem, bazy wczaso wej. Poinformował również o dalszych zamierzeniach woje wództwa nowosadeckiego w dziedzinie turystyki. Region ten o wyjątkowych walorach turystycznych i klimatycznych odwiedza w ciągu roku 15 mln turystów i wczasowików, za równo krajowych, jak i zagra nicznych. Mówca poruszył rów nież problem wykorzystania zasobów wód mineralnych w województwie nowosadeckim. Opracowany program podwoi nia produkcji tych wód wyma ga stosunkowo nieznacznych nakładów finansowych na bu dowę rozlewni. Wtedy znany „Zuber” i „Jan” będą po

wszechnie osiągalne, a „Kry niczanka”, „Wysowianka” lub któraś z innych wód zagości na każdym polskim stole.

Prof. WITOLD NOWACKI — prezes Polskiej Akademii Nauk: — Lata siedemdziesią te przyniosły w nauce polskiej zasadnicze zmiany ilościowe. Ponad 2,5-krotnie wzro sły nakłady na bada nia naukowe, a z ponad miliona absolwentów szkół wyż szych wykształceni w Pol sce Ludowej — 630 000 przypa da na ostatnią dekadę. Mamy jednakże do przezwyciężenia również istotne słabości. Mimo uznania dla osiągnięć nauki, istnieje nadal odczuć niedosy tu z jej wpływu na życie. W la tach osiemdziesiątych nauka polska musi przede wszystkim udostępnić do szerszego wyko rzystania już uzyskane wyniki i szerzej współdziałać z podsta wowymi działami gospodarki w przezwyciężaniu trudności me rytorycznych i organizacyjnych jakie następcza każde wdroże nie. Zgodnie z przyjętymi za sadami nadal rozwijać będzie my badania podstawowe, a tak że doskonalić system doradzt wa naukowego, zdając sobie sprawę z tego że lata osiem dziesiąte wymagać będą no wych nieszablonych sposo bów rozwiązywania problemów. Badania nasze musimy rozwi jać w szerokiej współpracy z nauką światową, szczególnie zaś z nauką i techniką krajów socjalistycznych.

KAZIMIERZ NATER — dyre ktor Zjednoczenia Państwo wych Przedsiębiorstw Gospo darki Rolnej w Gorzowie Wlkp. omówił — na tle roz woju gospodarki województ wa — osiągnięcia i zada nia rolnictwa. Stwierdził, że w produkcji rolniej szczegól ną uwagę zwraca się obecnie na wzrost pogłowia bydła, a zwa szcza krów oraz osiągnięcie samowystarczalności w gospodar ce paszowej. Szczególne znacze nie przywiązuje się do podnie sienia plonów na łakach i pa stwiskach w dolinach Odry, Warty i Noteci. Warunkiem tego jest m. in. dalszy wzrost do staw niezbędnych maszyn do zbioru traw, nawozów mineral nych, a zwłaszcza azotowych o raz zapewnienie bardziej ryt micznych ich dostaw w optymal nych terminach. Mówca stwier dził, że zadania w produkcji żywności realizują coraz lepiej gospodarstwa indywidualne, spółdzielcze i PGR-y, którym stwarza się korzystne warunki do dalszego rozwoju. Siłą inspi rującą przemiany w rolnictwie są instancje i organizacje partyj ne, korzystające ze skutecznej pomocy specjalistów.

HENRYK PIOTROWSKI — tokarz z Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom - Eda” w Poniato wej, województwo lubelskie: — Jestem delegatem z zakładu, którego historia, podobnie jak całego naszego regionu, jest przykładem wielkiego awansu społecznego dokonanego w toku przeobrażeń i rozwoju socjalistycznej Polski. W deka dzie lat siedemdziesiątych pro dukcja naszego zakładu wzros ła ponad 2,5-krotnie, a majątek produkcyjny — podwoił się. Wykorzystanie tego poten cjału, podniesienie jakości pro dukcji, organizacja pracy, dosko nalenie konstrukcji i technolo gii wytwarzania naszych wyro bów, zmniejszanie zużycia ma teriałów, paliw i energii na jed nostkę wyrobu — to podstawo we zadania. O powodzeniu w realizacji tych programów de cydować będą ludzie, ich kwa lifikacje i postawy. Najwięk sze bowiem rezerwy tkwią w ludziach, we wspólnym myśle niu i kierowaniu się zbiorową mądrością. W codziennej ro bocie partyjnej duże znaczenie ma budowa autentycznych, a nie tylko formalnych kolektywów partyjnych i społecznych oraz podnoszenie ich inspira torskiej funkcji. Osiągamy to poprzez wewnątrzzakładową decentralizację decyzji i szer o ką konsultację projektowa nych zmian organizacyjnych i technicznych, a także wszyst kich spraw pracowniczych.

MICHAŁ MAZUROWSKI — mistrz brygadysta w Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzy wnego „Hortex” w Płońsku, w województwie ciechanowskim przedstawił osiągnięcia i dal sze zamierzenia przemysłu spo żywczego tego regionu. Kon centrując się na planach pro dukcyjnych zakładu, w którym pracuje, stwierdził m. in. że celem doskonałej współpracy z ogrodnikami i usprawnia nej produkcji w samym zakła dzie jest zapewnienie na po trzeby rynku i eksportu wyro bów atrakcyjniejszych pod względem jakości, wartości, trwałości oraz estetyki opako wań. Omawiając problemy in nych branż przemysłu prze twórczego mówca podkreślił, że sprawą najważniejszą będzie uzyskanie dalszego postępu w zagospodarowaniu mleka oraz zwierząt rzeźnych. Zamierza się m. in. rozwinąć drobne i średnie zakłady przetwórcze w spółdzielczości rolniczej oraz rolniczych spółdzielniach pro dukcyjnych. Stwierdził też, że nowe zakłady przemysłu spo żywczego wybudowane w Pło nsku i innych miastach tego wo jewództwa dały zatrudnienie tysiącom osób, w tym zwłasz cza kobietom, przyczyniły się do zmiany wyglądu miast oraz poprawiły warunki życia miesz kańców.

ZBIGNIEW SZALAJDA — naczelny dyrektor Kombinatu Metalurgicznego Huta „Kato wice” województwo kato wickie: — Wybudowana w niespotykanej krótkim czasie Huta „Katowice”, dzięki przed terminowemu osiągnięciu zdol ności produkcyjnej przez wszystkie podstawowe wy działy, w ciągu mijających właśnie 3 lat eksploatacji wy produkowała już 11 mln ton stali. Huta „Katowice” mo gla powstać tylko dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego, stając się trwa łym i nowoczesnym pomni kiem przyjaźni. Mówca zło żył za to słowa podziękowania całemu narodowi radzieckie mu, jego przywódcy, przyja cielowi naszego narodu, hono rowemu członkowi załogi Hu ty „Katowice” — sekretarzo wi generalnemu KC KPZR — Leonidowi Breżniewowi. Wy tyczne na VIII Zjazd zapo wiadają kontynuację budowy Huty „Katowice”, wyznacza jąc zadania liczba 8,5 mln ton stali w 1985 roku.

STANISŁAW CIEŚLIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Legnicy podkreślił o siągnięcia województwa w o statnim 10-leciu. Zagłębie mie dziove 6-krotnie zwiększyło swoją produkcję, w pełni za spokajając potrzeby kraju w zakresie miedzi i srebra i po ważnie rozwinęło eksport mie dzi elektrolitycznej i wyrobów ze srebra. Znaczące osiągnięcia notuje rolnictwo województ wa, które w bieżącej deka dzie zwiększyło swoją produk cję o 75 procent. Realizacja Wytycznych, które przewidu ją wyprodukowanie w 1981 ró ku w województwie m. in. 500 000 ton miedzi elektrolitycz nej wymaga jednak poważnej rozbudowy tego przemysłu i in westycji towarzyszących. Do tychczasowy przebieg przedsię wzięć w tej dziedzinie jest jed nak niezadowalający. Wiele do zrobienia pozostaje jeszcze w dziedzinie ochrony środowiska. W ostatnich latach osiągnię to tu pewien postęp, ale zbyt ma ły w stosunku do potrzeb.

JAN BURAS — maszynista traktacji spalinowej w Węzle PKP w Kielcach: — Jako kole jarze świadomi jesteśmy sto jących przed nami zadań i prob leatów. Główny wysiłek skiero waliśmy na ograniczenie a warwiności pracy kolei, na wy eliminowanie wypadków po ciągowych i manewrowych oraz uszkodzeń wagonów. Dro ga poprawy sytuacji na tym odcinku prowadzi przez pod niesienie dyscypliny służbowej oraz doprowadzenie do pełnej sprawności urządzeń technicz nych. Istotne znaczenie dla po prawy warunków eksploatacy jnych kolei ma zbudowana przy

przy pomocy Związku Radzie ckiego nowa, 400-kilometrowa Linia Hutniczo-Siarkowa. Pra ca tej linii zapewni sprawną obsługę naszego metalurgiczne go giganta — Huty „Katowi ce”. Trudnym i złożonym prob lemem jest również doskonale nie organizacji przewozów i za rządania koleją. Niezbędne jest stworzenie systemu elimi nującego przewozy nieracjonal ne, krzyżujące się i ekonomicz nie nieuzasadnione, oraz zwie k szenie udziału przewozów zo rganizowanych, tzw. całopocią gowych.

BRONISŁAW STERCZEWSKI — prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Mesz nie, województwo opolskie: — W latach siedemdziesiątych dynamicznie rozwijały się rolni cze spółdzielnie produkcyjne w województwie opolskim, w tym również na terenie mojej gminy Otmuchów. Najwięk szy rozwój tego ruchu datuje się od roku 1973. Obecnie we wszystkich gminach wojewód ztwa działa przynajmniej jedna spółdzielnia. Mówca podkre ślił następnie, że trzeba inaczej spojrzeć na sprawy budowy, a szczególnie modernizacji sta rzych obiektów. Nieraz małym kosztem można by dostosować obiekt do nowoczesnych wymo gów hodowli. Niestety, nie moż na tego zrobić, gdyż na przesz kodzie stoją tak zwane limi ty. Masz limit — możesz to ro bić, nie masz — niczego nie ru szysz. Stąd proponuję, by wła dzie problem ten rozpatrzyły.

KAZIMIERZ BARCIKOWSKI — zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR: — Sprawą naszej partii i jej Zjazdu jest wskazać i określić drogę odpowiadającą możliwościom, na której to dro dze oczekiwania ludzi pracy bę dą mogły być stopniowo urze czywistniane.

Omawiając problemy dotyczą ce rozwoju Krakowa w ciągu ostatnich 35 lat mówca podkre ślił, że w wyniku poważnych na kładów inwestycyjnych stwor zo na została baza materialna roz woju miasta, a przede wszyst k im wyrosli ludzie o wysoki ch i najwyższych kwalifikacjach. Rosła też krakowska organiz a cja partyjna, skupiająca w swoich szeregach towarzyszy ze wszystkich środowisk społecz no-zawodowych. Główną jej troską, przedmiotem stałych za biegów, jest stworzenie warun ków dla uruchomienia wszyst kich potencjalnych sił społecz ności Krakowa, dla realizacji programu rozwoju budownict wa socjalistycznego kraju i miasta.

Krakowska organizacja partyjna przywiązuje wielką wagę do zapewnienia wszechstronne go rozwoju nauki i pomnaża nia jej wkładu w proces socja listycznych przemian. W Kra kowie — mieście o wielowieko wych tradycjach uniwersytec kich — w dobie Polski Ludowej powstał i rozwinął się cały sys tem instytucji Polskiej Aka demii Nauk, instytutów resor towych oraz ośrodków bada wco-rozwojowych przemysłu. Rozwinęło się szkolnictwo wyż sze, kształcące dziś kadry dla wszystkich dziedzin życia gos podarczego, społecznego i kul turalnego. Stworzony został po tencjał naukowy, który odegrał wielką rolę w powojennym okre sie budowy naszego państwa i rozwoju polskiej nauki. Poten cjał ten będzie dodatkowo wzrastał w miarę naukowych dojrzwiania licznych zastępów młodych pracowników nauki, jacy licznie zasiliili instytuty i szkolnictwo wyższe w ostatnich 10 latach.

Mówiąc o wszechstronnym rozwoju nauki K. Barcikowski podkreślił konieczność stałego rozwoju zarówno nauk huma nistycznych, jak i technicznych i biologicznych, zarówno badań podstawowych, jak i stosowa nych. Rozwijającemu się spo

Omówienie dyskusji

łeczeństwu socjalistycznemu — powiedział — potrzebna jest rzetelna, twórcza i wydajna nauka, zdolna wypełniać wszy stkie funkcje wynikające z jej charakteru i z rozwoju społecz nego. Nauką zaś to przecież nie jeden uczonec ani jedna dyscy plina; ale liczny zespół uczo nych uprawiających liczne dys cypliny, nieraz pozornie od ległe, ale coraz częściej zaze bające się, spotykające się w najmniej do niedawna spodzi ewanych okolicznościach. Wie my o tym my, komuniści, któ rzy w oparciu o naukowe pod stawy marksizmu-leninizmu kształtujemy procesy przemian społecznych zarówno w sensie bazy materialnej, jak i świadomości społecznej.

Mówca stwierdził następnie, że potencjalne możliwości kra kowskiej nauki i jej wkładu w życie społeczne i gospodarcze są większe i że krakowska or ganizacja partyjna pracuje wraz z uczonymi nad zwiększe niem tego wkładu. M. in. dąży ona do zacieśnienia związków przedsiębiorstw z instytutami i uczelniami, popiera powoływa nie centrów naukowo-produk cyjnych, aby ułatwić wdroże nia i wesprzeć produkcję ukie runkowanymi badaniami naukowymi. Dąży się do tego, aby krakowscy uczeni wnosili du ży wkład do badań w ramach programów rządowych i resor towych.

Poruszając problem rekon strukcji starego Krakowa, mówca podziękował z trybuny zjazdowej Edwardowi Gierko wi za życzliwy stosunek do tej sprawy i za decyzję Biura Po litycznego o powołaniu Ogólno polskiego Społecznego Komite tu Odnowy Krakowa pod prze wodnictwem Henryka Jabłońskiego. Nadab to odpowiednią rangę sprawie odnowy Krako wa i wywołało bardzo żywy od dzźwięk w całym społeczeń stwie.

Przechodząc do aktualnej sy tuacji międzynarodowej i do faktu rozkręcania przez siły imperialistyczne nowej spirali zbrojeń, mówca podkreślił wa gę i znaczenie naszego działa nia — wspólnie z innymi kraja mi socjalistycznymi — na rzecz odprężenia i budowania poko jo wych stosunków współpracy z państwami o różnych ustrojach. Zgodnie z naszymi pryncypia mi — powiedział — będziemy rozwijać i umacniać naszą współpracę i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i inny mi krajami socjalistycznymi. Realizując tę politykę, nasza partia zapewniła bezpieczny rozwój Polski i nienaruszalność jej granic.

STANISŁAW STOLARSKI — górnik przyrody z Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” woj. konińskie: — Zainstalowa ne w okręgu konińskim urzą dzenia energetyczne wykorzy stywane są zaledwie w 70 pro centach. Podstawową tego przyczyną jest niedobór węgla brunatnego. Dużą szansę na po prawę tej sytuacji staje się bu dowa odkrywk „Lubstów” o zasobach obliczonych na 130 mln ton węgla. Z inicjatywy wojewódzkiej organizacji partyjnej, załoga kopalni „Konin” podjęła się przyspiesze nia budowy tej odkrywki. Równoległe z budową odkryw ki „Lubstów”, konieczne jest dokonanie gruntownej moder nizacji wszystkich trzech dzia łających na terenie wojewód ztwa elektrowni. Zadania wyty czone uchwałami VIII Zjazdu partii będą u nas prawidłowo realizowane.

ALEKSANDER KOPEC — zastępca członka KC PZPR, minister przemysłu maszyno wego, prezes NOT poinformo wał o osiągnięciach przemysłu maszynowego w latach 70 oraz kierunkach dalszego je go rozwoju. Priorytet nadany zostanie tym dziedzinom, któ re będą służyć eksportowi i

podwyższeniu efektywności w całej gospodarce, a jednoczes nie będą materiał- i energo oszczędne. Efektem bogatej dyskusji przedzjazdowej wśród półmilionowej rzeszy inżynie rów i techników skupionych w NOT jest opracowana przez inżynierów i twórców techni ki „Prognoza inżynierska na lata 1981—1985”. Ten owo c społecznej pracy ponad 3000 specjalistów różnych dziedzin został przyjęty z uznaniem przez władze państwowe i znajduje częściowo odzwier ciedlenie w Wytycznych na VIII Zjazd.

IZABELA JAWORSKA — ordynator oddziału wewnętrznego szpitala w Trzciance, wo jewództwo pilskie: — Jako ko bieta, matka i lekarz czuję się predestynowana do podjęcia tematu polityki społecznej na szęj partii, a szczególnie tych działań w ostatnim 10-leciu, które tak wiele dobrego przyniosły każdej polskiej rodzi nie. Ważnym elementem tros ki o rodzinę jest szeroko poję ta ochrona zdrowia społeczeństwa. W okresie 4 lat lic ba lekarzy w naszym woje wództwie zwiększyła się o po łowę, rozwinęliśmy bazę służ by zdrowia i jej nowoczesne wyposażenie. Jesteśmy jednak w pełni świadomi, że w tej dziedzinie mamy jeszcze wie le do zrobienia, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Ze szcze gólną troską odnosimy się do spraw wychowania dzieci. Zdajemy sobie sprawę, że nie moglibyśmy uzyskać naszych dokonań bez pokoju, bez po czucia stabilizacji i bezpie czeństwa naszego kraju i na szych rodzin. Pamiętamy też, że o życie w pokoju trzeba walczyć codziennie rzetelną, wydajną pracą i umacnianiem jedności narodu.

JAN LABECKI — spawacz w Stoczni Gdańskiej im. Le nina: — Na obecną dekadę przypada szczególnie inten tywny rozwój przemysłu okrę towego. Kosztem wielu mili ardów złotych zmodernizo wano znaczną część jego po tencjału produkcyjnego i tech nicznego. Przemysł okrętowy stał się jednym z czołowych eksportów w kraju. Napoty kamy na trudności w ko operacji z przemysłami zaopa trzającymi nas w materiały i urządzenia. Dlatego też sta wiam postulat generalnego uporządkowania systemu po wiązań kooperacyjnych. Rów nie ważnym działem gospo darki morskiej jest przemysł remontu statków. Jego roz wój jest niezbędny w celu powiększenia bardzo rentow nego eksportu usług remon towych. Kluczową i wspólną dla stoczni produkcyjnych i remontowych sprawą jest za trudnienie i poprawa efektyw ności gospodarowania na każ dym stanowisku pracy.

TADEUSZ NIEDZIELSKI — prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie przypomniał, że prze mysł drobny wytwarza w tym województwie ponad 20 procent produkcji rynkowej i usług. Dzięki wysiłkowi załóg, urucho mieniu rezerw oraz inicjaty wom organizacyjnym i moder nizacyjnym, o 20 procent spół dzielnie zwiększyły w ubiegłym roku dostawy na rynek, a o 10 procent wartość usług dla ludności. Wprowadzono około 80 nowych wyrobów. Spółdziel ce pracy przygotowują się do rozwoju nowych branż, m. in. przetwórstwa owocowo-wa rzywnego, produkcji zabawek zmechanizowanych oraz części motoryzacyjnych. Wdrażane są kompleksowe zasady, których celem jest osiągnięcie szybsze go postępu w dziedzinie jakości wyrobów i usług. Do najwa żniejszych czynników warunku jących zwiększenie produkcji rynkowej i rozszerzenie usług,

Dokończenie na str. 3

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-59 Poznań.
Redakcja: kolegium:

Włodzisław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,
Krzysztof Marcinkowski (art. y red. naczelnego),
Krzysztof Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zdzisław Sękowski

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny
wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.
Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31.
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku odpowiesz redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczytele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).
Indeks nr 35028.

T-16

na VIII Zjeździe PZPR

Dokończenie ze str. 2

mówca zaliczył zdecydowaną poprawę zaopatrzenia materiałowego i unowocześnienie bazy materiałno-technicznej. Przemawiając tym — powiedział — m. in. fakt, iż z jednej złotówki nakładów uzyskuje się w spółdzielniach pracy przyrost poszukiwanej produkcji i usług o wartości 4 złotych.

KAROL GRUBER — mistrz w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych „Dozamet” w Nowej Soli, województwo zielonogórskie: — Największy postęp w rozwoju naszego zakładu osiągnęliśmy w ostatniej dekadzie. Poprzez przystosowanie i modernizację starych budynków potroiliśmy produkcję. Uznaliśmy także — w dyskusji przedzjazdowej i na Konferencji Samorządu Robotniczego — że zakład nasz może bardziej aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu ważnego problemu paliwowo-energetycznego. Nasza kadra inżyniersko-techniczna zaproponowała zainstalowanie automatycznego systemu regulacji procesu spalania w kotłach centralnego ogrzewania koksu na jednym kotle. Pierwsze egzemplarze tych kotłów przeszły już pomyślne próby. Szukaliśmy również odpowiedzi na pytanie, co możemy zrobić dla poprawy zaopatrzenia energetycznego kraju. Przygotowaliśmy się w zakładzie do podjęcia produkcji turbin wodnych małej mocy. Ostatnie lata charakteryzują się ogromnym wysiłkiem klasy robotniczej. Z dużym zadowoleniem przyjmowane jest zapewnienie, że nasza partia utrzymuje w swej polityce nadrzędność celów społecznych i pragnie twórczo kontynuować sprawdzone w życiu strategię VI i VII Zjazdu partii.

MARIAN ŚLIWIŃSKI — zastępca członka KC, minister zdrowia i opieki społecznej: — Lata siedemdziesiąte wpisały się do naszej historii jako okres przełomowy rozwoju biologicznego narodu. Jesteśmy społeczeństwem młodym. Pokolenia, które przyszły na świat po wojnie, stanowią około 60 procent ludności. Polityka socjalna partii dała w ostatnich latach impuls licznym decyzjom społeczno-ekonomicznym, które zapewniają każdej rodzinie coraz lepsze warunki życia i rozwoju. W służbie zdrowia powszechnie realizujemy konkretne programy dotyczące ochrony zdrowia kobiet, dzieci i młodzieży, a także załóg robotniczych i ludzi starszych. Wytyczne na VIII Zjazd stawiają nowe zadania, inspirowane do tworzenia wyższych form opieki zdrowotnej. Chodzi tu m. in. o bardziej aktywny stosunek naszej służby do każdego obywatela, o znaczne rozszerzenie działalności profilaktycznej. Będziemy tworzyć spójny wewnętrzny system, w którym każdy obywatel w określonych odstępach czasu, z inicjatywy naszych służb skontroluje stan swojego zdrowia.

JÓZEF BLAJET — członek KC PZPR, mistrz w Kombinaście Przemysłu Maszyn Budowlanych „Zremb-Makrum” w Bydgoszczy: — W naszym kombinacie produkujemy maszyny kruszące — mielące, kompletne obiekty przemysłowe, cementownie i części zamienne do tych maszyn. Jest to produkcja typowo jednostkowa i od nas wychodzi praktycznie produkt finalny. Przy takiej produkcji szczególne znaczenie ma dobra organizacja pracy. Dlatego też w poprawie organizacji produkcji i kierowania dostrzegamy największe i to bezwzględnie konieczne rezerwy we wzroście wydajności i tym samym produkcji. Mówiąc o eksporcie trzeba wspomnieć o dwóch problemach, które utrudniają realizację naszych zadań. Rozlicza nie zakładów, przede wszystkim w oparciu o wskaźnik sprzedaży — nie zachęca do podpisywania nowych kontraktów. Poza tym są kłopoty z dostawami kooperacyjnymi do produkowanych w naszym zakładzie urządzeń eksportowych. Trzeba więc znaleźć takie rozwiązania, aby odpowiedniość kooperantów za wykonanie umów i terminowość do-

staw wpływała bezpośrednio na wyniki danego zakładu.

EDWARD LINKE — I sekretarz KM PZPR w Lesznie: — Dyskusja nad Wytycznymi była debatą Polaków nad sprawami dla nich najważniejszymi. W województwie leszczyńskim skupiono się na problemach produkcji rolnej. Mimo niesprzyjających warunków rolnictwo województwa osiągnęło w ubiegłym roku dobre wyniki w produkcji roślinnej, co pozwoliło na uzyskanie wysokiej obfityści bydła, owiec i trzody chlewnej w przeliczeniu na 100 ha. W województwie występują jednak nadal trudności z zaopatrzeniem w paszę. Dlatego przyjęty tam został kompleksowy program, zmierzający do maksymalnego wykorzystania możliwości produkcji pasz własnych dla utrzymania, a nawet rozwoju hodowli, zwłaszcza w odniesieniu do bydła i owiec. Mówca podkreślił konieczność przyśpieszenia rozwoju bazy leśnictwa i gospodarki komunalnej.

WOJCIECH JARUZELSKI — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii: — W Uchwale VII Zjazdu naszej partii — stwierdził na wstępie Wojciech Jaruzelski — zawarty był nakaz umacniania obronności kraju, doskonalenia sprawności bojowej wojska. Meldując VIII Zjazdowi, że zadanie to realizowane było sumiennie, konsekwentnie i skutecznie. Tak będzie zawsze. Na miarę tych myśli i serdecznych uczuć, które w imieniu partii i całego narodu towarzyszy Edward Gierk skierował do naszych sił zbrojnych.

Minister obrony narodowej stwierdził, że Zjazd odbywa się w fazie zaostreżenia sytuacji międzynarodowej. Narastające w sferze militarnej tendencje przyniosą sprawie odprężenia poważny i niebezpieczny uszczerbek. Spowodowała go przede wszystkim decyzja NATO o produkcji i rozmieszczeniu w zachodniej Europie nowych typów broni rakietowo-nuklearnej. Również dalsze zagęszczanie zachodnioeuropejskiego arsenału innym, najmniejszym uzbrojeniem, w tym forsowne umacnianie Bundeswehry, prowadzi w niedobrym kierunku. Wymaga to od nas wzmocnienia czujności. Odprężenie nie może być trwałe i nieodwracalne bez postępów w dziedzinie ograniczenia zbrojeń bez zrzeczenia się prób zdobycia przewagi, bez zahamowania psychozy rzekomego zagrożenia ze Wschodu — ze strony Układu Warszawskiego.

Mówca podkreślił, że kraje socjalistyczne konsekwentnie dążą do utrwalenia i kontynuowania odprężenia. W tym odniesieniu szczególnego znaczenia nabierają rokowania wiedeńskie, a także propozycja zwolania konferencji w sprawie odprężenia militarnego w Europie. Uczestnicy wojny z fascyzmem gorąco popierają wniosek Edwarda Gierka, by konferencja ta odbyła się w naszej bohaterkiej stolicy.

Zywną potrzebą współczesności jest uznanie zasady równego bezpieczeństwa stron, wytrwałe negocjacje, dobra wola i zaufanie.

W odróżnieniu od imperialistycznych doktrynalnych rygów ków i manipulacji, socjalistyczna doktryna obronna jest programem takiego budowania mocy obronnej ludowego państwa, całej koalicji socjalistycznej, która — nie wykraczając poza niezbędne potrzeby — stanowiłaby wyraźny próg przestrogi, gwarantowała bezpieczeństwo i nienaruszalność ich granic. Taki jest właśnie nieodzowny potencjał obronny socjalizmu. Jego fundamentem i ogniwem decydującym jest radziecka potęga. Współtworzy go również Polska Ludowa, Wojsko Polskie, cenione jako sojusznik do bry, silny i wiarygodny, wnoszący istotny wkład do wspólnej broniowej sprawy.

W Jaruzelski podkreślił także głęboko patriotyczny i internacjonalistyczny charakter

Wojska Polskiego. Stoimy zawsze po stronie walczących o wolność i broniących rewolucyjnych zdobyczy narodów. Taki jest nasz stosunek do nieugiętego Wietnamu, stawiającego czoło chińskiemu naciskowi i ekspansji. Tak też rozumiemy i popieramy walkę narodu afgańskiego oraz wszystkie te wysiłki, dzięki którym odpięra on eksportowaną kontrowersję, sterowaną z zewnątrz przez siły reakcji i agresji.

Mówca podkreślił słuszność i efektywność naszych wysiłków na rzecz obrony i bezpieczeństwa kraju. Nasze siły zbrojne zawsze i wszędzie służą narodowi, przemawiają więc czynem za pokojem. Utrzymanie pokoju świadczy, że myśl przewodnią polityki obronnej PZPR, zgodna i solidarna z jednolitą, leninowską polityką państw — członków Układu Warszawskiego, zdaje i zdaje historyczny egzamin.

Przedstawiając osiągnięcia i zadania wojska, minister obrony narodowej wskazał m. in. na rolę kadry zawodowej, która stanowi głęboko ideową, oddaną narodowi, partii, władzy ludowej oddział polskiej socjalistycznej inteligencji. Rosną stale kwalifikacje kadry. Nasz młody, współczesny żołnierz spełnia dobrze swą patriotyczną powinność.

W pokoju, w bezpieczeństwie Polski nie ma automatyzmu, nie jest ono dane raz na zawsze. Tak należy rozumieć słowa Konstytucji, która do najwyższej rangi wyniosła zaszczytną, patriotyczną obowiązek służby wojskowej i największą dla każdego obywatela powinność obrony ojczyzny. Jesteśmy wojskiem narodu — powiedział W. Jaruzelski — jego zbrojnym ramieniem. Popularne kiedyś hasło „Lud z wojskiem — wojsko z ludem” stało się stanem organicznym i naturalnym, jednym oddechem i jednym pulsowaniem.

Mówiąc o braterstwie broni sprzymierzonych armii jaką tworzy koalicyjny system obrony — Układ Warszawski, minister obrony narodowej podkreślił wyjątkową rolę radzieckich sił zbrojnych, z którymi ludowe Wojsko Polskie wiąże siła idei, jednostki klasowa, bojowa przyjaźń i wszechstronna przyjazna współpraca. Przyjaźń polsko-radziecka, polsko-radzieckie braterstwo broni jest nienaruszalne. Nigdy nas nie zawiodło, będziemy je zawsze pielęgnować i strzec.

W zakończeniu Wojciech Jaruzelski zapewnił VIII Zjazd, że siły zbrojne PRL spełnią bez reszty swą powinność wobec partii, narodu, socjalistycznej ojczyzny.

ANTONI WRÓBEL — członek KC, robotnik z Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Pławku: — Płock kojarzy się z naszą współpracą ze Związkiem Radzieckim, przy pomocy którego wybudowaliśmy wielki kombinat petrochemiczny. Spośród wielu nowych instalacji kombinatu uruchomionych w okresie między VII a VIII Zjazdem, najważniejszym przedsięwzięciem była budowa kompleksu „Olefiny II” zakończona przed niepełnym miesiącem. Zwiększyła ona trzykrotnie ilość surowców do produkcji tworzyw sztucznych. Mówca zwrócił uwagę na konieczność lepszej synchronizacji zadań inwestycyjnych, witać z zadowoleniem zapowiedź zmian w tym zakresie, sygnalizowaną w Wytycznych. Kombinaty — powiedział — dysponuje wielką bazą socjalną; niestety brakuje środków na jej eksploatację i aby tę sytuację zmienić należy udoskonalić przepisy regulujące wydatkowanie tych środków.

ZDZISŁAW ZIELIŃSKI — rolnik indywidualny z gminy Konek w woj. wrocławskim podkreślił, że w działalności organizacji ZSMP w gminie i na wsi szczególną uwagę zwraca się na podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodych rolników i całej młodzieży wiejskiej. Są to podstawowe warunki

dobrej pracy i sukcesów w zawodzie. Omawiając problemy dotyczące unowocześnienia metod produkcji mówca stwierdził, że w województwie jest wielu rolników, którzy mogliby w krótkim czasie uzyskać kryteria specjalizacji. Na przeszkodzie temu stoi jednak niedostatek wielu środków do produkcji rolnej. Problemem o kapitalnym znaczeniu dla woj. wrocławskiego jest — zaakcentował Z. Zieliński — zaopatrzenie wsi w wodę. Wielkie nadzieje pokłada się w tym rejonie w realizacji kompleksowego programu zagospodarowania Wisły.

WŁADYSŁAW KOZDRA — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Koszalinie: Z woli i za sprawą naszej partii, socjalizm stał się drogą realizacji najbardziej postępowych dążeń naszych przodków. Sprawa o którą walczymy — ustrój sprawiedliwości społecznej stał się wzorcem i dążeniem narodów wyzwolających się z pęt feudalizmu i kolonializmu. Partia już u zarania umiała zawrzeć klasowe sojusze, wśród których sojusz i współpraca z krajem Lenina, stały się ostatecznym naszym bezpieczeństwem i jednym z zasadniczych czynników naszego rozwoju. Dzięki temu my Polacy, wraz z całą Europą już prawie 35 lat żyjemy w pokoju. Mówiąc o dorobku regionu W. Kozdra podkreślił, że w 1978 r. województwo zajęło pierwsze miejsce w kraju w realizacji czynów społecznych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, a rok 1979 — nie będzie gorszy. W kontekście zadań, które przed nami stoją mówca zaapelował o wytrwałe cementowanie naszej partii, jednocześnie pod sztandarami FJN wszystkich ludzi dobrej woli.

STANISŁAW RZEPNIKOWSKI — dyrektor Kombinatu Budowlanego w Ostrołęce omówił osiągnięcia i rezerwy budownictwa mieszkaniowego w tym kombinacie i całym województwie. Stwierdził on, że problemy te trzeba rozpatrywać kompleksowo, nie tylko przez pryzmat spraw ilościowych, ale także w kontekście wyższej jakości mieszkań. Chodzi zatem o usprawnienie pracy samego wykonawstwa tego typu inwestycji, jak też polepszenie jakości materiałów budowlanych. Niezbędne jest także bardziej kompleksowe zagospodarowanie osiedli. Dla realizacji zamierzeń budownictwa istotne znaczenie ma przyspieszenie uzbrajania terenów pod nowe osiedla, co wymaga m. in. szybszego wzrostu potencjału specjalistycznych przedsiębiorstw. Dążyć także należy do usprawnienia robót wykonawczych i instalacyjnych w nowych mieszkaniach, czemu sprzyjać powinno m. in. większe uprzedmiotowienie tych prac. Wykorzystanie rezerw pozwoliłoby na pełne wykonanie proponowanych na przyszłość 5-letnich zadań budownictwa mieszkaniowego, a nawet ich przekroczenie.

TADEUSZ GASIOREK — nadsztygar kopalni siarki „Małuch” woj. tarnobrzaskie: — W 25-letniej historii górnictwa i przetwórstwa siarki lata siedemdziesiąte to okres dalszego rozwoju wydobycia, głównie drogą lepszego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego i coraz wyższych umiejętności ludzi pracujących w tym młodym przemyśle. Czynnikami decydującymi o dalszym rozwoju górnictwa i przetwórstwa siarki są przede wszystkim potrzeby eksportowe. Widzimy potrzebę dalszego rozwoju branży siarkowej i mamy w tym zakresie odpowiedni program. Zakłada on dalszą intensyfikację produkcji siarki przez rekonstrukcję części majątku trwałego oraz poprzez budowę nowych źródeł ciepła o partych na węglu. Konieczna jest także modernizacja zakładów chemicznych a przede wszystkim produkujących nawozy fosforowe. Ważny dla gospodarki kraju rozwój górnictwa i przetwórstwa siarki wymaga też podjęcia znacznych szerszych przedsięwzięć w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego i przywracania roli nietytułu zdewastowanej ziemi. Niezbędne jest racjonalne wykorzystanie układów komunikacyjnych, a zwłaszcza nowej Linii Hutniczo-Siarkowej i w przyszłości Wisły.

STANISŁAW KUKURYKA — prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego: — W latach siedemdziesiątych osiągnęliśmy faktycznie podwojenie rocznego programu budownictwa mieszkaniowego. Nie może to przesłaniać faktu, że problem mieszkaniowy ma w dalszym ciągu dużą ostrość społeczną. Około milion rodzin z niecierpliwością oczekuje na mieszkanie. Musimy więc wykorzystać dokonywane obecnie przegrupowanie sił i środków na froncie inwestycyjnym dla usunięcia występujących jeszcze mankamentów budownictwa mieszkaniowego i stworzenia lepszych warunków dla jego dalszego rozwoju. Najbliższy okres powinniśmy wykorzystać w celu zdecydowanej poprawy jakości budowanych mieszkań i nadrobienia opóźnień w budownictwie towarzyszącym oraz pozostałej infrastrukturze osiedlowej. Pokonanie istniejących trudności pozwoli realistycznie spojrzeć na wielkość programu mieszkaniowego. Chodzi o to, by dostrzegać drogi do przekroczenia zadań zawartych w Wytycznych na VIII Zjazd wówczas, gdy okoliczności na to pozwolą.

JERZY SKALSKI — maszynista węża kolejowego w Zduńskiej Woli — Karsznice, województwo sieradzkie: — Rozwój społeczny i gospodarczy kraju stawia przed transportem kolejowym i kolejarzami coraz większe zadania w przewozach pasażerskich i towarowych. Mimo, że pracujemy z pełnym poświęceniem, w miarę możliwości wykorzystując posiadane środki, jesteśmy świadomi, że ciągle nie zaspokajamy rosnących potrzeb przewozowych kraju. Rozwój gospodarki, zwłaszcza wielu dziedzin charakteryzujących się dużą transportochłonnością, następuje szybciej, niż wzrost zdolności przewozowa kolei. Uważamy za konieczne dokonanie kompleksowej modernizacji głównych szlaków kolejowych, w tym, i naszej magistrali. Otrzymujemy coraz lepszy tabor, ciężkie lokomotywy i wagony o dużej ładowności. Jednak z uwagi na złą jakość nawierzchni i słabość sieci trakcyjnej zmniejszamy prędkość, a tym samym nie możemy wykorzystać możliwości technicznych nowoczesnego taboru.

MAREK OKOPIŃSKI — dyrektor Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu stwierdził m. in., iż teatr w Polsce Ludowej wykorzystał szanse stworzone przez politykę kulturalną partii. Ma dorobek uznany w kraju i za granicą. Wyraził też przekonanie, że jeśli w ślad za ustaleniami VIII Zjazdu podążać będzie właściwie pojęta aktywność środowisk twórczych, działaczy i animatorów kultury — teatr jeszcze bardziej włączy się w proces edukacji człowieka socjalistycznej Polski. Organizacje partyjne w teatrach — podkreślił M. Okopiński — mają ambicję skupiania w swych szeregach jednostek najbardziej twórczych, które mogą odgrywać ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznego oblicza naszego teatru. Dalszy rozwój kultury w Polsce zależy od wielu czynników, podstawowy jednak — to zasada ścisłego przestrzegania nierozrwalnego związku między polityką, ekonomiką i kulturą.

ZBIGNIEW CHODYLA — zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu: — Wprowadzenie w życie nowego podziału administracyjnego w kraju, było jedną z ważnych decyzji mijającego 10-lecia. Myślę, że dzisiaj nikt już nie wątpi, że była to decyzja słuszna. Reforma stworzyła przede wszystkim nowe przesłanki rozszerzenia zakresu swobody decyzji władz terenowych, a jednocześnie wśród mieszkańców regionów wyzwoliła nową energię społeczną. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na potrzebę dalsze-

go ulepszania systemu zarządzania, zwłaszcza w płaszczyźnie ekonomiczno-planistycznej i organizacyjnej. Potrzebne jest umacnianie rangi planu społeczno-gospodarczego jako podstawowego dokumentu. Uregulowania wymaga także problem odpowiedzialności za realizację zadań inwestycyjnych i wielu innych wynikających z planu terenowego.

WIESŁAWA BROŻEK — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Warszawie nawiązując do nakreślonego przez I sekretarza KC Edwarda Gierka modelu jednolitego oświatowego wychowania — szkoły, rodziny, społeczeństwa, podkreśliła potrzebę maksymalnej korelacji między tym, czego uczy i jak wychowuje szkoła a tym, co niesie z sobą życie. Musimy uczyć i wychowywać młode pokolenie — stwierdziła — w szacunku do rzetelnej pracy, gospodarności i solidności. M. in. należy bardziej zadbać o efektywność prac społecznie użytecznych uczniów na rzecz szkoły i środowiska oraz praktyk wakacyjnych. Wzorowa pod względem jakości i funkcjonalności powinna być produkcja sprzętu szkolnego i pomocy naukowych w tej dziedzinie. Wielkie ogólnonarodowe zadanie — reforma edukacji narodowej — podejmowane jest z inicjatywy naszej partii z myślą o równym starcie edukacyjnym całego młodego pokolenia, o jego wszechstronnym rozwoju i przyszłości.

JÓZEF GRYGIEL — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Częstochowie: — Okres minionych 5 lat zaznaczył się w naszym województwie wieloma wymiarami do konaniami uzyskanymi w trudniejszych warunkach, mobilizujących jednak do poszukiwania bardziej efektywnych metod gospodarowania. Mamy poczucie satysfakcji z dokonanych. Znamy jednak skalę potrzeb. W przemyśle zamierzamy nadal utrzymywać uzyskane tempo wzrostu produkcji. Chcemy nadal przyspieszać poprawę jakości produkowanych wyrobów i dostosowywać je do wymagań odbiorcy zarówno krajowego, jak i zagranicznego. Widzimy szczerą potrzebę szerokiego działania modernizacyjnego, zwłaszcza w przemyśle lekkim. Dotychczasowa modernizacja i rozbudowa stworzyły szansę zwiększenia produkcji w Hucie „Bierut”. W spółdzielczości pracy i w przemyśle drobnym chcemy dobrze wykorzystać możliwości stworzone uchwałą XIV Plenum KC.

FELIKS PIOTROWSKI — mistrz tokarski w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu: — W wyniku konsekwentnej realizacji programu VII Zjazdu partii osiągnęliśmy w naszym zakładzie liczące się dla gospodarki kraju wyniki. Szczególną uwagę zwróciliśmy na produkcję eksportową. Wartość dostaw eksportowych wzrosła w ubiegłym roku o 25 procent. Dla uzyskania tych efektów, dokonaliśmy zasadniczej odnowy produkcji, której prawie połowę stanowią wyroby nowe. Wprowadziliśmy do produkcji silniki okrętowe nowej generacji o zwiększonej mocy, zużywające mniej paliwa i oszczędniejsze materiałowo. W celu racjonalizacji importu uruchomiliśmy produkcję niektórych kosztownych elementów, przeznaczonych do produkcji finalnej. Pozwoliło to zaoszczędzić około 3,5 mln zł dewizowych w ubiegłym roku. Przedsiębiorstwo nasze posiada program umożliwiający uzyskanie dalszych, poważnych oszczędności dewizowych. Równocześnie staraliśmy się konsekwentnie realizować pro-

Dokończenie na str. 4

Wspólnym wysiłkiem i patriotycznym zaangażowaniem zapewnimy ojczyźnie pomyślną przyszłość

Dokończenie ze str. 1

ja, którzy w różnej formie da-
ją dowody poparcia dla na-
szej partii, dla obrad nasze-
go Zjazdu. Pragnę ich zapew-
nić, że dobro Polski, dobro
narodu jest naszym najwyż-
szym celem.

Słowa te zebrani powitali
gorącą owacją.

W dalszym ciągu obrad kon-
tynuowano dyskusję. Kolej-
nym mówcą był członek Biu-
ra Politycznego KC PZPR,
minister obrony narodowej —
gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Następnie głos zabrali: **An-
toni Wróbel** — członek KC
PZPR, robotnik w Mazowie-
ckich Zakładach Rafineryj-
no-Petrochemicznych w Płocku;
Zdzisław Zieliński — rolnik
indywidualny z gminy Ko-
neck, województwo wrocław-
skie; **Władysław Kozdra** —
członek KC, I sekretarz KW
PZPR w Koszalinie; **Stanisław**

Rzepnikowski — dyrektor Kom-
binatu Budowlanego w Ostro-
łęce; **Tadeusz Gasiorek** —
nadsztygar w kopalni siarki
„Machów” województwo tar-
no-brzeskie; **Stanisław Kuku-
ryka** — prezes Zarządu Cen-
tralnego Związku Spółdzielni
Budownictwa Mieszkaniowe-
go; **Jerzy Skalski** — starszy
maszynista wezła kolejowego
w Zduńskiej Woli-Karsznice;
Marek Okopiński — dy-
rektor Teatru im. Wilama Ho-
rżycy w Toruniu; **Zbigniew
Chodyła** — zastępca członka
KC, I sekretarz KW PZPR w
Kaliszu; **Wiesława Brożek-
Filipowska** — dyrektor Li-
ceum Ogólnokształcącego im.
A. Mickiewicza w Warszawie.

Po półgodzinnej przerwie
Zjazd wznowił obrady plenar-
ne pod przewodnictwem człon-
ka KC PZPR rektora PWST
w Warszawie — prof. Tadeu-
sza Łomnickiego. Poinformo-
wał on, że do Prezydium Zja-

zdu napływają depesze od par-
tii komunistycznych, robotni-
czych i socjalistycznych całego
świata, od ruchów postepo-
wych i narodowowyzwoleń-
czych. W imieniu VIII Zjazdu
skierował on do nich wyrazy
serdecznej wdzięczności za
przesłane w depeszach po-
zdrowienia i życzenia. Życzy-
my im — powiedział — dal-
szych sukcesów w wytrwałej
walce o sprawę klasy robotni-
czej, w obronie interesów mas
pracujących, o pokój, wolność
narodów i socjalizm. Polska
Zjednoczona Partia Robotni-
cza nadal będzie czynić wszyst-
ko dla umacniania interna-
cjonalistycznej jedności ruchu
komunistycznego i robotnicze-
go, dla zespolenia wszystkich
sił postępu, demokracji i po-
koju.

Z trybuny zjazdowej głos
następnie zabrali: **Józef Gry-
giel** — członek KC, I sekretarz
KW PZPR w Częstochowie;
Feliks Piotrowski — mistrz to-

karski z Zakładów Przemysłu
Metalowego „H. Cegielski” w
Poznaniu i **Adam Kowa-
lik** — zastępca członka KC
PZPR, minister handlu we-
wnętrznego i usług; **prof. Sta-
nisław Nawrocki** — dyrektor
Instytutu Uprawy, Nawożeni-
a i Gleboznawstwa w Pu-
ławach; **Eugenia Kempa-
ra** — zastępca członka KC PZPR,
przewodnicząca Krajowej Ra-
dy Kobiet Polskich; **prof. A-
lojzy Melich** — członek Cen-
tralnej Komisji Kontroli Par-
tyjnej, prezes Oddziału PAN
w Katowicach; **Ryszard Wo-
jna** — członek KC PZPR, pu-
blicysta „Trybuny Ludu”; **Ry-
szard Najsznerski** — zastępca
naczelnego inżyniera w Kopal-
ni Węgla Kamiennego „Nowa
Ruda”, województwo wałbrzys-
kie; **prof. Marian Konieczny** —
rektor Akademii Sztuk
Pięknych w Krakowie, prze-
wodniczący krakowskiego ko-
mitetu Frontu Jedności Naro-
du; **Bolesław Koperski** — czło-

nek KC, I sekretarz Komitetu
Łódzkiego PZPR.

Jak poinformował prze-
wodniczący obrad **Tadeusz Ło-
mnicki** — w toku obrad plenar-
nych oraz w dyskusji na posie-
dzeniach zespołów prele-
mowanych Zjazdu zabrało głos ogó-
łem 624 delegatów, zaś 954 zło-
żyło swe głosy do protokołu.

Następnie, po zakończeniu
dyskusji, przystąpiono — w
toku zamkniętego posiedze-
nia, któremu przewodniczył I
sekretarz KW PZPR w Lu-
blinie **Władysław Kruk** — do
wyborów Komitetu Centralne-
go i Centralnej Komisji Re-
wizyjnej.

Wyniki prac Komisji Wy-
borczej VIII Zjazdu przedsta-
wił członek Biura Polityczne-
go KC, I sekretarz KW PZPR
w Katowicach **Zdzisław Gru-
dzień**.

Przedstawione zostały pro-
pozycje Komisji Wyborczej,
dotyczące kandydatów do
władz centralnych oraz zgło-

szone zostały dodatkowe kan-
dydatury.

Zjazd powołał Komisję
Skrutacyjną, która przystąpiła
do pracy.

Powołano Komisję Odwo-
łań, której zadaniem jest roz-
patrzenie odwołań, jakie wpły-
nęły do VIII Zjazdu w spra-
wie przywrócenia członkostwa
partii, zatarcia kar i zaliczenia
stażu partyjnego.

☆

W Wydawnictwie „Książka
i Wiedza” ukazała się publi-
kacja zawierająca tekst refe-
ratu programowego Biura Po-
litycznego KC PZPR „O dal-
szy rozwój socjalistycznej Pol-
ski, o pomyślność narodu pol-
skiego; założenia rozwoju spo-
łeczno-gospodarczego kraju w
latach 1981—1985”, wygłoszo-
nego w pierwszym dniu obrad
VIII Zjazdu PZPR przez I se-
kretarza KC PZPR **Edwarda
Gierka**. (PAP)

ODGŁOSY

Treści dyskusji na VIII
Zjeździe PZPR nie
spodobał się od razu. To
choćby dlatego, że za-
brało w niej głos — łącz-
nie z obradami osiemnastu
zespołów problemowych —
kilkuset delegatów, a dru-
gie tyle zgłosiło swoje
uwagi do protokołu. A po-
nadto sama rozległość te-
matów poruszanych na
tym najważniejszym w na-
szych warunkach forum pu-
blicznym jest tak różno-
rodna, jak nasze życie co-
dzienne.

W dniach VIII Zjazdu
partii z mównicy obrad ple-
narnych i zespołów padło
wiele stwierdzeń o funda-
mentalnym znaczeniu, obej-
mujących kwestie wielkiej
wagi i zarazem takie, które
są naszym codziennym
udziałem. Zwraca uwagę,
że na Zjeździe występuje
się konkretnie. Zarówno
wtedy, gdy mówiono o do-
tychczasowym doborze, jak
i wtedy, gdy zgłaszano po-
stulat, operując także kry-
tycznymi uwagami, zawsze
— co charakterystyczne —
wypowiadającymi z myślą o
wniesieniu konstruktywne-
go wkładu w modelowanie
przyszłego kształtu po-
trzebnym Polsce i Pola-
kom zamierzeń.

Jest zrozumiałe i oczy-
wiste, że w zjazdowej dy-
skusji dominowały sprawy
gospodarcze, bo one prze-
cież w dużej mierze dyk-
tują kształt naszego życia.
Jednak warto zwrócić uw-
agę, iż na Zjeździe z naci-
skiem podkreślano, że de-
cyzje gospodarcze i admi-
nistracyjne nie mogą sta-
rządzić tylko własnymi
pragmatycznymi prawami.
Ze w naszych warunkach
gospodarcza praktyka spo-
łeczna spełnia także swą
ważną rolę wychowawczą i
z tego punktu widzenia
zawsze dbać należy, by
odpowiadała ona socjali-
stycznym założeniom kształ-
towania człowieka. Bo —
podkreślano — na dłuższą
metę zawsze opłaca się sta-
wiać na człowieka i jego
świadomość.

Ta dyskusja dostarczyła
wielu ważkich wskazań,
jak dbać — zgodnie ze
zjazdowym hasłem — o
dalszy rozwój socjalistycz-
nej Polski i pomyślność
narodu. Teraz najważniej-
szymi są konsekwentne
wcielanie w życie ustaleń,
które przyjmie VIII Zjazd.

TK

Omówienie dyskusji na VIII Zjeździe PZPR

Dokończenie ze str. 3

gram poprawy warunków pra-
cy i warunków społeczno-byto-
wych załogi. Zdajemy sobie
sprawę z poprawy warunków
mieszkaniowych naszego spo-
łeczeństwa, z drugiej jednak
strony — kolejka do własnego
mieszkania nie maleje, a czas
oczekiwania na nie nie ulega
skróceniu. Toteż problem mie-
szkaniowy jest wciąż najbar-
dziej palący. Część pracow-
ników zakładów „Cegielskiego”
żyje nadal w trudnych warun-
kach mieszkaniowych. Zgod-
nie z wezwaniem III Krajo-
wej Rady Przedstawicieli
Samorządu Robotniczego, bę-
dziemy w naszych zakładach
szukać dalszych możliwości i
podejmowali działania na
rzecz przyspieszenia budowni-
ctwa mieszkaniowego. W imie-
niu naszej załogi, poznańskiej
klasy robotniczej i całego pra-
cowniczego społeczeństwa naszej
ziemi zapewniam, że możemy
nadal liczyć na efekty naszej
pracy. Wnieśliśmy godny
wkład do ogólnonarodowego
dobrobytu, z myślą o rozwoju
naszej socjalistycznej ojczy-
zny.

ADAM KOWALIK — za-
stępca członka KC PZPR, mi-
nister handlu wewnętrznego
i usług: — W latach 70-tych
osiągnęliśmy szybki wzrost spo-
życia. Dobrobytu tego nie powin-
ny przesłaniać oceny czy opi-
nie kształtowane pod wpły-
wem kłopotów dnia codziennego.
Jeśli nierzadko tak się dzie-
je, to jest to spowodowane
faktem, że wzrost spożycia
przebiega w ostatnich latach
w sposób nierównomierny i
nieodpowiednio zharmonizowa-
ny. Droga skutecznego rozwią-
zania problemu, jakie sto-
ją w tej dziedzinie przed na-
mi, prowadzi przez ofensywne
podjęcie kompleksowo trakto-
wanych działań, które kształt
wać powinny dobry rynek. Cho-
dzi także o zapewnienie szyb-
szego wzrostu udziału w struk-
turze spożycia towarów prze-
mysłowych oraz wyższego
udziału usług w wydatkach
pieniężnych ludności. Nieod-
łącznym elementem dobrego rynku,
to także szybszy postęp spraw
ności funkcjonowania handlu.

STANISŁAW NAWROCKI —
dyrektor Instytutu Uprawy,
Nawożenia i Gleboznaw-
stwa w Puławach stwierdził,
że środowisko nauk rolni-
czych przychodzi na Zjazd z
nienalym dorobkiem, ale i
świadomością coraz więk-
szych potrzeb naszego szybko
rozwijającego się rolnictwa.
Dzięki nadaniu przez partię
wysokiej pozycji nauce w ży-
ciu kraju, mamy w rolnictwie
i gospodarce żywnościowej do

bre warunki rozwoju badań
naukowych i wdrażania ich
do szerokiej praktyki. Wobec
rosnących zadań rolnictwa
szczególną uwagę przywiązu-
jemy do jak najściślejszej
współpracy z praktyką rolni-
czą. Omawiając problemy do-
tyczące racjonalizacji nawoże-
nia mineralnego mówca
stwierdził, że dalsze zwiększe-
nie produkcji rolnej wymaga
wydatnego wzrostu dostaw na-
wózów z przemysłu oraz jak
najefektywniejszego ich wy-
korzystania w gospodar-
stwach. Dotychczas w obu
tych dziedzinach nie osiągnię-
to w pełni zadowalającego po-
stępu. Jest to zaś problem o
romnej wagi, gdyż nawożenie
mineralne rzutuje najbardziej
na wzrost plonów w rolnic-
twie.

EUGENIA KEMPARA —
zastępca członka KC PZPR,
przewodnicząca Krajowej Ra-
dy Kobiet Polskich: — Wy-
ższa pozycja kobiety w spo-
łeczeństwie, praca zawodowa i
działalność społeczno-politycz-
na nie oznaczają obniżenia
tradycyjnie wysokiej w Polsce
rangi macierzyństwa, pomniej
szania społecznej rangi rodzi-
ny i ważkości jej funkcji wy-
chowawczej. Przeciwnie, poli-
tyka społeczna zmierza w kie-
runku umocnienia rodziny,
stworzenia jej mocnych pod-
staw materialnego bytu, lep-
szej ochrony prawnej, więk-
szej trwałości. Nie oznacza to,
oczywiście, że rodzina polska
nie boryka się jeszcze z
wieloma trudnościami i że łat-
wo jest godzić kobiecie pracę
zawodową z obowiązkami ro-
dzinnymi. Zadaniem wszyst-
kich nas będzie w nadchodzą-
cym 5-leciu troska o likwidację
istniejących niedomogów,
o stworzenie lepszych warunków
opieki nad dzieckiem rodziny
pracowniczej, o poprawę funk-
cjonowania zaopatrzenia i
usług.

PROF. ALOJZY MELICH,
członek CKKP, prezes Oddzia-
łu PAN w Katowicach: —
Jedną z podstawowych tez na-
szego Zjazdu głosi, iż gwaran-
tem dalszej realizacji strategii
rozwoju społeczno-gospodar-
czego jest zdecydowane pod-
niesienie efektywności gospo-
darowania. Wymaga to no-
wych metod działania, prze-
kształcenia mentalności ludzi,
a w szczególności — znacznie
skuteczniejszej ingerencji nau-
ki w rozwiązywanie trudnych
problemów. Chcemy koncent-
rować prace na tych odcin-
kach, które mogą przynieść
możliwie największe efekty.
Szczególne zadania stają wo-
bec nauk ekonomicznych, które
powinny rozwijać socjalistycz-
ną teorię gospodarowania i

doskonaląc metody racjonalne-
go gospodarowania. Podstawo-
we znaczenie ma wzrost po-
czucia odpowiedzialności sa-
mych uczonych za dobór te-
matów badawczych i ich pra-
widłową realizację. Uczony nie
może odrywać się od życia i je-
go potrzeb, od celów, które
realizuje socjalizm.

RYSZARD WOJNA — czło-
nek KC PZPR, publicysta
„Trybuny Ludu”: — Polska
Ludowa od swych narodzin
pragnęła i pragnie być czyn-
nikiem stabilizacji na naszym
kontynencie, być tą moralno-
polityczną siłą, która działa
tonizującą na sytuację mię-
dzynarodową, która wykorzy-
stuje wszystkie swe atuty na
rzecz pokoju. Nasze możliwo-
ści działania na arenie między-
narodowej zwielokrotnia to,
że jesteśmy jednocześnie blis-
cy i zrozumiali dla wszyst-
kich państw kontynentu. To
czyni nas wiarygodnymi, gdy
występujemy w roli rzeczn-
ków odprężenia, pokoju i pra-
wa do równego bezpieczeń-
stwa dla wszystkich. Państwa
Układu Warszawskiego od kil-
ku lat głoszą tezę, że warun-
kiem trwałości odprężenia jest
konieczność uzupełnienia go
odprężeniem militarnym. Wła-
śnie dzisiaj, zważywszy na sy-
tuację międzynarodową, przy-
szedł właściwy czas, by zgło-
szona przeszło rok temu pro-
pozycja sojuszu państw so-
cjalistycznych zwolania euro-
pejskiej konferencji w spra-
wie odprężenia militarnego
weszła na drogę materializowa-
nia się. I to przyswieca za-
proszeni sformułowanemu
przez I sekretarza partii, by
konferencja taka zebrała się
w Warszawie.

RYSZARD NAJSZNERSKI —
zastępca naczelnego inży-
nierza kopalni węgla kamienn-
ego „Nowa Ruda” w Nowej
Rudzie: — Wykrywanie su-
rowców występujących w wo-
jewództwie wałbrzyskim nie
jest w pełni racjonalne, co
uwidacznia się w ekstensyw-
nej eksploatacji, niskim stop-
niu wykorzystania tzw. kopa-
lin towarzyszących i odpadów,
wreszcie w niedostatecznym
uszlachetnianiu i przetwarzaniu
surowców w gotowe wyro-
by. Jest to spowodowane du-
żym rozdrobnieniem organiza-
cyjnym jednostek zajmują-
cych się wydobywaniem i prze-
tworzeniem surowców. Reali-
zacja uchwały VII Zjazdu w
części dotyczącej gospodarki
surowcowej dała już w na-
szym województwie wymierne
korzyści. W wielu dziedzinach
nie osiągnęliśmy już jednak

zaprogramowanych efektów.
Partykularne interesy branż
spowodowały, iż nie uporzą-
dkowano organizacji wydoby-
wania kamieni budowlanych, drogo-
wych oraz kruszyw. Nie
zmniejszono też liczby użytko-
wników złóż i nadal wykorzy-
stywane są one tylko pod ka-
tem własnych potrzeb dotych-
czasowych użytkowników. Wy-
maga to niezbędnych zmian.

MARIAN KONIECZNY —
rektor ASP, przewodniczący
krakowskiego Komitetu FJN
podkreślił, iż oceniając dorobek
naszych środowisk twór-
czych, można i trzeba stwier-
dzić, że jest on ogromny i do-
brze służy satysfakcji spo-
łeczeństwa w kraju i sławie Pol-
ski w świecie. We wszystkich
dziedzinach sztuki odnotować
możemy dokonania wybitne,
pobudzające do aktywności
umysłowej, niejednokrotnie
fascynujące krytykę artysty-
czną całego świata. U źródeł
tych sukcesów — obok talen-
tów i zdolności w jakie naród
nasz jest bogaty — leży gene-
ralnie słuszna koncepcja poli-
tyki kulturalnej partii i od-
dawna realizowany kierunek
działań, które teraz owocują.
Rozwijając twórczość, rozbud-
ziliśmy też ambicje i potrze-
by społeczne, marzenia o pow-
szecnym dostępie do dóbr
kultury, do aktywnego w niej
uczestnictwa. Nie byłbym kra-
kowiianinem, gdybym nie po-
wiedział o sprawie, która tak
ważną rangę zyskała w opinii
publicznej całego kraju: o od-
nowie mego miasta. Odnowa
Krakowa jest dobitnym świad-
ectwem przywiązania naszego
narodu i naszej kultury do
wartości najdroższych: życia
w pokoju.

BOLESŁAW KOPERSKI —
członek KC, I sekretarz Komite-
tu Łódzkiego PZPR wskazał
na konieczność podjęcia dzia-
łań, które wyzwoliłyby istnie-
jące rezerwy w gospodarowa-
niu. Zadania w tej dziedzinie
z zilustrował na praktycznych
początkach, podejmowanych
przez łódzką instancję partyj-
ną. W wyniku modernizacji, w
przemysle województwa w la-
tach 70-tych można było
zwiększyć rozmiary produkcji
ponad dwukrotnie, zapewnić
kadre dla nowo wybudowa-
nych zakładów, a jednocześnie
zmniejszyć ogólny stan zatrud-
nienia o ponad 14 000 osób.
Mówiąc o wysiłkach zmierz-
ających do poprawy sytuacji
mieszkaniowej podkreślił, iż w
latach 1971—1980 przybędzie
w województwie łódzkim po-
nad 117 000 nowych mieszkań.
Wiele uwagi poświęcił na rów-
nież sprawom pogłębiania za-
sad socjalistycznej demokracji.

PAP

Posiedzenia komisji zjazdowych

14 bm. Komisja Uchwał i
Rezolucji VIII Zjazdu partii
rozpatrzyła opracowane przez
zespół redakcyjny komisji,
działający pod przewodnic-
stwem członka Biura Politycz-
nego, sekretarza KC PZPR —
Stanisława Kani, projekty u-
chwały VIII Zjazdu partii „Za-
dania partii w dalszym rozwo-
ju socjalistycznej Polski, w
kształtowaniu pomyślności na-
rodu polskiego” oraz uchwały
w sprawie kompleksowego za-
gospodarowania Wisły i wyko-
rzystania zasobów wodnych
kraju. Rozpatrzone także pro-
jekt rezolucji „O zachowanie
pokoju, o przetrwanie wysiłku
zbrojnego i kontynuację polityki
odprężenia” i projekt apelu
„O powszechne poparcie u-
chwał VIII Zjazdu PZPR —
podstawy platformy Frontu
Jedności Narodu w wyborach
do Sejmu PRL i wojewódz-
kich rad narodowych”.

Pod przewodnictwem człon-
ka Biura Politycznego KC
PZPR **Władysława Kruczka**
odbyło się 14 bm. kolejne po-
siedzenie Komisji Wyborczej
VIII Zjazdu partii. (PAP)

Wręczenie Edwardowi Gierkowi księgi dokonań

Dokończenie ze str. 1

W czwartek skorzystali z
tego, podczas jednej z przerw
delegaci na VIII Zjazd — żoł-
nierze, reprezentujący wszyst-
kie okręgi i rodzaje sił zbroj-
nych. Fotoreporterzy i kame-
rzyści telewizji zarejestrowali
na taśmie długą sekwencję
wypełnioną spotkaniem I se-
kretarza KC PZPR z żołnie-
rzami, podoficerami i oficera-
mi LWP i jego kadrami dowód-
czą. (PAP)

POGODA

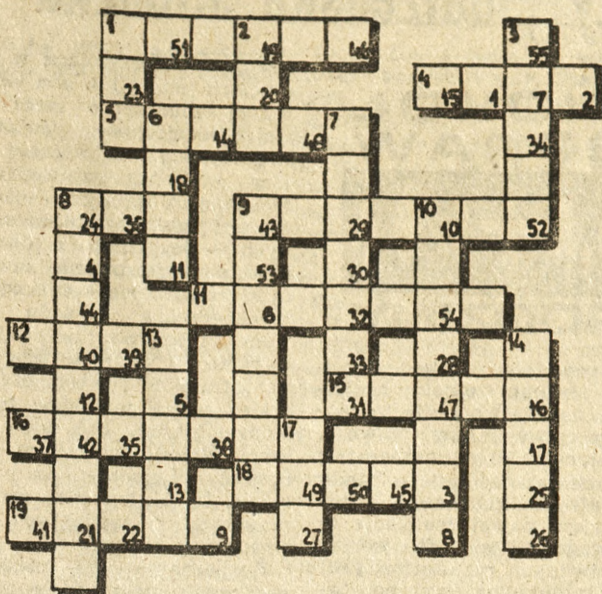
Poznańskie Biuro Prognoz In-
stytutu Meteorologii i Gospodar-
ki Wodnej przewiduje na dziś
w Wielkopolsce: zachmurzenie do
ze z większymi przejaśnieniami.
Rano mgły i zamglenia, miejscami
opady deszczu i deszczu ze
śniegiem.

Temperatura minimalna około 0,
maksymalna plus 3 stopnie. Wia-
try słabe i umiarkowane połud-
niowo-wschodnie.
Wczoraj o godzinie 18 zanoto-
wano następującą temperaturę:
w Poznaniu, Kaliszu, Koninie,
Lesznie i Pile plus 2 stopnie; ciś-
nienie 1023 hPa czyli 759 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracowali: **Andrzej Piechocki** i
Józef Golaszewski.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 7



Poziomo: 1 — przyjmuje życzenia 14 lutego, 4 — tlenek węgla (gaz trujący), 5 — jedna z maszyn prostych, 6 — róża, 9 — kulka ulepiona ze sniegu, 11 — ulica dla sprinterów, 12 — część twierdzenia, której trzeba dowieść, odwołując się na przyjętym założeniu, 15 — w Ameryce Płd. 16 — pierwotny piec hutniczy, 18 — kwiat jesienny, 19 — piasek o białym co.

Pionowo: 1 — miasto w woj. poznańskim, 2 — antonim wyżu, 3 — pies-kosmonauta, 6 — reke myje, 7 — satelita Ziemi, 8 — walka dwóch przeciwników, 9 — zdrowia, 10 — zeniec, 13 — szczyt wyżej, 14 — dyscyplina w F1bka, 17 — napisał „Przed potopem”.

Litery z krzyżówek ponumerowanych w prawym dolnym rogu czytane w kolejności od 1 do 55 utworzą zawsze aktualne hasło.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 7” — czekamy do piątku, 22 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 5 książek po 100 zł ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: szpital, gumno, snopowiażka, anoda, Atacama. Pionowo: susza, proso, Treja, Luiza, gazda, małpa, okara.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymali: Bolesław Wojtyński, Poznań; Eugenia Szmaj, Ostrzeszów; Zbigniew Skrzypczak, Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NOWOROCZNEJ

Hasło brzmi: „Funkcjonalne ubiory sportowe i turystyczne produkowane przez „Polsport” kupisz w sklepach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego”.

Nagrody ogólnej wartości 10 000 zł, ufundowane przez dyrekcję „Polsportu” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego wycelowali:

Ubranie damskie do sportu zimowego — Izabella Martinek, ul. Dąbrowskiego 30c m 24, Poznań; ubranie męskie do sportu zimowego — Roman Namysł, ul. Kochanowskiego 6/3, Poznań; ubranie damskie do sportu zimowego — Ewa Kowalska, ul. Jedności Robotniczej 8/2 Głogów; rower męski — Bogumiła Kamińska, Osiedle Zwycięstwa 23/7 Poznań; rakietki do tenisa ziemnego — Anna Szeszuła, Osiedle Białostockie 40 m 37, Poznań; para butów z łyżwami do jazdy figuralnej — Michał Walachowski, ul. Zaczę 1a/6, Poznań; Józef Sobczak, ul. Małeckiego 18/23 Poznań; sanki metalowe — Zygfryd Walchowski, ul. Poznańska 49a, Komorniki; piłka do siatkówki — Władysław Lasecka, ul. Palacza 96a/1, Poznań; rakietki do tenisa stołowego — Hanna Andrzejewska, ul. Sułkowskiego 28 m 3, Leszno; piłka popularna — Janusz Lerczak, ul. Warzywna 7 m 3, Poznań; Jerzy Gosk, ul. Dąbrowski 13/1, Poznań; Jan Kiciński, ul. Krasickiego 12/4, Czarnków.

Nagrody odebrać można w sklepie patronackim „Polsportu” przy ul. Głogowskiej 54 w Poznaniu — w ciągu 2 tygodni od dnia dzisiejszego. Nie odebrane w tym terminie nagrody zostaną wysłane pocztą.

Niespodziewanie odwiedził mnie Sweets. Właściwie nie była to taka wielka niespodzianka. Zapukał do drzwi i zanim ruszyłem na moim wózku inwalidzkim, był już w pokoju. Stał pośrodku pokoju i jego twarz była jakby przecięta na dwie części szerokimi, roześmianymi ustami. Jakby ktoś przeciął nożem ogromny melon.

— Pięknie utyłeś, Sweets — powiedziałem wskazując na laskę na jego nienormalny brzuch.

Usiadł w bujanym fotelu, jedynym poza stołem meblem w pokoju. Jeżeli żyje się w wózku inwalidzkim, usuwa się z mieszkania wszystko, co mogłoby przeszkadzać w poruszaniu się.

— Ile czasu minęło od naszego ostatniego widzenia się, starszku? Prawie cztery lata? — powiedział i zaczął się bujać w fotelu.

— Nie wyjeżdżaj mi tu ze „starszkiem”, Sweets. Potrzebujesz czegoś, inaczej byś nie przyszedł. Ale ja nie mam już nic, zupełnie nic...

— Ależ, tak nie rozmawia się ze starym przyjacielem. Czy nie sprowadziłeś tu ludzi, którzy zbudowali specjalną rampę, abyś mógł na swym wózku wyjeżdżać z domu? A czy nie zainstalowałeś w twojej łazience uchwyty, abyś mógł sam wejść do wanny? Czy naprawdę nie odczuwasz wdzięczności?

— O tak, jestem ci bardzo wdzięczny. Zwłaszcza za to, że za wcześniej wysadziłeś ładunek dynamitu. Wdzięczny za to, że przez resztę mego życia muszę poruszać się przy pomocy wózka inwalidzkiego...

— To był przecież wypadek, każdy popełnia kiedyś błąd. Nie powinieneś mi tego przypominać, wiesz przecież, że nie skrzywdziłbym nawet muchy.

On nie skrzywdziłby muchy...

Kiedy miał jedenaście lat, ojciec musiał sprawić mi ciężki, ponieważ nieomal zameczył na śmierć psa. W godzinę później Sweets otworzył wrota obory i byk zabił jego ojca.

On nie skrzywdziłby muchy...

W szkole pomazał atramentem białą bluzkę siedzącej przed nim dziewczyny.

24 LATA WIEZIŁ ŻONĘ

Przez 24 lata więził swoją żonę w mieszkaniu w miejscowości Maghnia w Algierii 78-letni Francuz André Agostini. Policja zupełnie przypadkowo odkryła więzioną i zadrapaną kobietę, która była już bliska obłądka.

Najdziwniejsze w tym wszystkim było to, że Agostini nie potrafił podać żadnego powodu, dla którego dopuścił się tego odrażającego czynu.

DODATEK ZA KOCHANKA

W Rottweil (RFN) odbyła się niecodzienna rozprawa sądowa. Pewna kobieta skarżyła właściciela

PRZYJACIEL ...

A dlaczego dziewczęta szalały za nim, pozostanie dla mnie tajemnicą. Miał trzy żony, a moja Nora była jedną z nich. Pierwsza, Charlene utonąła w rzece, kiedy wybrali się razem na wędrowanie. Łódź wywróciła się — Charlene nie umiała pływać.

Elly znalazła któregoś dnia powieszoną na poddaszu jego domu. W „Katoomba Gazette” przeczytałem o śmierci Nory. W sześć miesięcy potem jak mnie opuściła, aby poślubić Sweetsa. Spadła ze schodów prowadzących do piwnicy. Niosła koszyk pełen białizny.

Nie miałem na zle Norze, że mnie opuściła. Nie byłem już mężczyzną kiedy wielki blok skalny spadł na mnie i spowodował paraliż, ponieważ Sweets za wcześniej wysadził ładunek dynamitu. Nie, nie miałem o rze tego za złe, że mnie opuściła. Była młoda, pełna życia, piękna kobieta. Ale że wybrała akurat Sweetsa.

— Pracujesz nadal w kamieniołomie? — zapytałem.

— Jeszcze tak. Od śmierci Jeffa Bellinsa jestem brygadystą.

— Jeff nie żyje? Przecież był młodszy od nas?

— Zdarza się. Sam wiesz jak niebezpieczna jest praca w kamieniołomach — popatrzył na moje zmarniałe nogi.

— Ale co się stało?

— Jeff stał przy kruszarce. Pas transmisyjny musiał zaczepić o jego marynarkę. W sekundę potem był pod młotami. Stałem obok niego, ale nie zdążyłem nic zrobić.

— A Debbie? Co ona...? — powiedziałem o ślicznej małej, której żonę Jeffa. Była tak piękna jak Nora i o dziesięć lat młodsza.

— Debbie? Pomagałem jej, jak tylko mogłem. Potem polubiła mnie, często chodziliśmy tańczyć. A potem sprowadziła się do mnie...

— Może czeka na ciebie w aucie? Przyprowadź ją.

— Chciałbym aby to było możliwe... Przed trzema miesiącami zachorowała nagle. Stawała się coraz słabsza a przed czterema tygodniami pochowałem ją — brudną chusteczką zasłonił sobie oczy.

— Współczuję ci...

— Ale życie musi iść na przód, Bill. Zawsze to mówię. I nie można zapominać o starych przyjaciół. Dlatego ci odwiedziłem. Właściwie co robi twój brat Harry? Zdał się, że wyjechał do Kalifornii.

— Skinąłem głową.

— A twoja siostra Hester? Myślę, że wyszła za mąż i ma kupę dzieci. Piękna dziewczyna była z tej Hester.

— Nie, Hester nie wyszła za mąż. Mieszka w Anglii. Jest urzędniczką — natychmiast kiedy to powiedziałem, żałowałem, że nie sparaliżowało mi również języka.

— Chętnie bym ją zobaczył. Możesz dać mi jej adres, Bill?

Wnętrznosci mi się przewracały ze złości. Myślę, że Sweets nie widział jak mocno zaciskałem pięści na oparciu mego wózka.

— Mam jej adres gdzieś tam w sypialni. Nie wiem dokładnie gdzie go wsadziłem. Wiesz co, przyjdź jutro, a ja przez ten czas odnajdę ten adres. Będiesz mógł do niej zadzwonić i d, ode mnie. Na pewno się ucieszy. Taki stary przyjaciel.

— Świetnie — Sweets roześmiał się szeroko — o smutku po niedawno zmarłej przyjaciółce nie było już mowy. — Pójdź już. Może przynieść ci coś jutro? Chętnie pomagam przyjaciołom.

— Czy mógłbyś pojechać do tartaku i przywieźć mi trochę drewna do kominka? W twoje combi wejdzie sporo drewna, a wkrótce zrobi się zimno.

— Stał już w drzwiach z ręką na klamce.

— W moim samochodzie wyściadają hamulce. I nie mogę brać takiego ciężkiego ładunku. — Nie spełnisz prośby starego przyjaciela Sweets? Kto wie, może jeszcze będę twoim szwagrem. Hester na pewno by się ucieszyła...

Powstrzymałem się, aby nie zaśmiać mu się w twarz. Hester i ta bryła mięsa. A hamulce w jego samochodzie są niesprawne.

— Naturalnie, Hester zawsze miała do mnie słabość. Przywożę ci to drewno, Bill.

Wyszedł. Oczekiałem aż odejść i wyjechałem moim wózkiem, poprzez rampę, na ulicę. Od mojego domu do ślepej uliczki, przy której znajdował się taras widokowy Echo Point, było niedaleko. Miałem plac piknikowy oddzielony był od przepaści drewnianym płotem. Termyty zjadły go niemal doszczętnie już dość dawno. Od tygodni zarząd miejski rozpedał się do reperacji płotka, ale jakoś do tego nie doszło.

Zaciągnąłem hamulce mego wózka i swymi mocnymi jeszcze rękami nadłamałem trzy paliki płotu. Były rzeczywiście nieomal doszczętnie zjedzone przez termyty.

Wróciłem do domu, wyjąłem butelkę whisky i dwie szklanki. Kiedy Sweets przyjdzie z drewnem i wyładuje je wypijemy, wspominając naszą młodość. Potem poproszę go aby podwiózł mnie swym samochodem do Echo Point i abymy popatrzyli w dół w dolinę Jamieson. Nie odmówi staremu przyjacielowi. W końcu jestem bratem Hester...

Moja laska jest dostatecznie długa, abym z miejsca obok kierownicy dosięgnął do pedału gazu...

ALVIN S. PICK

80 gości powtórnie zaproszono na przyjęcie weselne do restauracji. Nikt nie miał nic przeciwko takiemu epilogowi sprawy.

PSYCHIATRA WSPÓLWINNY?

Skazana na długoletnie więzienie za zamordowanie męża kobieta ze stanu Iowa w USA wytoczyła sprawę sądową lekarzowi — psychiatrze. Kobieta, leżąc się u niego, nie robiła tajemnicy z zamiaru zabicia swojego męża. Ten jednak nie uczynił nic aby podać pacjentkę intensywniejszemu leczeniu i odwieść ją od tego zamiaru.

Morderczyni uważa, że lekarz jest współwinny zabójstwa.

Przed Biegiem Gwarków

(jeśli nie zabraknie śniegu)

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Nie wiem, że trzeba pomyśleć wcześniej o posmarowaniu nart!



— Biegam tylko na krótkie dystanse.



Obiad w schronisku.



— Nie wiem, w którą stronę trzeba biec stromą...



— Chyba zjechaliśmy z trasy!

— Stójcie! Zgubiłem narty...

Kultura naszych dni

Twórcza edukacja

Przekonanie zawarte w tezach na VIII Zjazd PZPR, iż rozwój społeczny i ekonomiczny kraju winien towarzyszyć harmonijnemu rozwojowi kultury, dopiero to bowiem stanowi jedną z podstaw procesu budownictwa społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu — nie bez powodu znalazło swój pełny wyraz na terenie Poznańskiego. Nasz region, przodujący w aktywności gospodarczej, posiada również gruntowne osiągnięcia w dziedzinie kulturalnej. Oczywiście, osiągnięcia gospodarcze nie prowadzą automatycznie i bezpośrednio do podniesienia poziomu kultury i pożądanych efektów w działalności kulturalnej. Sukcesy są tu niemal w równym stopniu uwarunkowane postępowymi tradycjami regionu, a także stałą troską o jego przyszłość. Wyrazem tej troski był opracowany w 1972 roku i przyjęty przez Egzekutywę KW PZPR w Poznaniu racjonalny program rozwoju kultury w Wielkopolsce, uwzględniający cenne doświadczenia w kształtowaniu kultury narodowej różnych środowisk społecznych i ludzi pracy, nauki i sztuki, a przede wszystkim nowoczesnej, wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, która formułuje idee treści tej kultury.

Ustrój socjalistyczny zniósł szereg najważniejszych barier ekonomicznych i organizacyjnych hamujących dostęp do kultury artystycznej ludziom pracy i zmierzając konsekwentnie do pełnego rzeczywistego uwłaszczenia dóbr kultury nie tylko przez dążenie do powszechnego dobrobytu i likwidacji ograniczeń rozwoju ludzkiej osobowości, wynikających z podziału pracy, ale również przez tworzenie organizacyjno-technicznych warunków dostępu do kultury i zaspokojenia aktualnych potrzeb kulturalnych oraz — co ważne — poprzez aktywne kształtowanie potrzeb estetycznych. Ten ostatni moment jest szczególnie wagą występującą w wychowaniu młodego pokolenia, którego życie przebiega w warunkach społeczeństwa socjalistycznego. Realizacja ideałów kultury socjalistycznej musi brać jako realny punkt wyjścia występujący je

szcze podział na wysoko zorganizowaną i wysublimowaną kulturę profesjonalną i kulturę szerokich kręgów odbiorców, uprawianą jako działalność w sferze czasu wolnego od nauki i pracy zawodowej. Rozwój kultury socjalistycznej musi wykorzystywać dotychczasowe formy organizacji profesjonalnej twórczości — stwarza to bowiem szanse dalszego doskonalenia zastanego dorobku kulturalnego społeczeństwa.

Koncepcja i doświadczenia szeroko pojętego ruchu młodzieży zorganizowanego w systemie Pro Sinfoniki stanowią jeden z możliwych modeli rozwiązań ważnego problemu, edukacji kulturalnej. Generalną zasadą organizacji jest w tym wypadku oparcie programowej działalności na wiedzy i umiejętnościach specjalistycznych oraz możliwościach organizacyjnych za wodowych instytucji — Państwowej Filharmonii i Teatru Wielkiego w Poznaniu, skupionych na tworzeniu i udostępnianiu najbardziej wysublimowanej gałęzi sztuki, zaś działalności organizatorskiej na bazie instytucji systemu oświatowego oraz zakładów pracy.

Ważną zasadą decydującą o aktywizacji młodych, skupionych w stowarzyszeniu Pro Sinfonika jest uznanie ich prawa do szerokiej autonomii i współzarządzania sprawami związanymi z realizacją podstawowych celów stowarzyszenia. Zasada autonomii, nie naruszająca regulaminu szkół, zakładów pracy oraz zasad współzarządzania, jest konieczna nie tylko ze względu na brak odpowiednich kadr w instytucjach muzycznych, zajmujących się problemami systematycznej pracy popularyzatorskiej, ale przede wszystkim dlatego, że jest to niezbędny warunek do przekształcenia biernej postawy odbiorczej w postawę aktywną i twórczą — zmieniającą postawę oczekiwania na propozycję, na postawę współodpowiedzialności organizatorów procesu uczestnictwa w kulturze poprzez szeroko pojętą pracę samorządową. Zgodnie z powyższymi generalnymi zasadami, stowarzyszenie Pro Sinfonika jest organizacją dotych

czas afiliowaną przy Państwie wej Filharmonii w Poznaniu, posiadającą w ramach tej instytucji daleko idącą autonomię.

W celu realizacji zasadniczych zadań programowych, stowarzyszenie Pro Sinfonika, przy współudziale opiniodawczych kierownictwa Filharmonii oraz władz oświatowych ustala zasadnicze formy pracy i plany działalności, organizuje kluby Pro Sinfoniki w szkołach średnich i zakładach pracy. Koło Młodych Melomanów w szkołach podstawowych oraz oddziały Kolorowych Nutek w przedszkolach. Muzyka, jej wielowiekowy dorobek i współczesne problemy, stanowią główny ośrodek zainteresowania stowarzyszenia jako wartości, w której przejawia się szczególnie wyrażenie dążeń ludzkich do ładów estetycznych zwanego pięknem i do zespolenia się jednostek ze społecznością w oparciu o wyrażenie własnych uczuć, marzeń i przemysłów oraz poszanowanie i chęć zrozumienia przemysłów, marzeń i uczuć innych jednostek. Dorobek ludzkości w dziedzinie muzyki umożliwia wszechstronne wyrażenie indywidualności i rozumienie osobowości innych pod warunkiem świadomej i systematycznej uprawy wiedzy i umiejętności związanych z odbiorem i kreacją rozszerzającą i wzbogacającą kulturę muzyczną.

Muzyka pojmowana jest przez młodych zrzeszonych w Pro Sinfonice jako zjawisko ściśle związane z innymi dziedzinami sztuki i ludzkiej kultury: z moralnością, obyczajowością i zwyczajami społeczeństwa — stąd też poznanie zjawisk muzyki, aktywne uczestniczenie w jej przejawach traktowane jest jako jedna z dróg wstąpienia do sfery ludzkiej kultury, przygotowania do aktywnego i twórczego uczestnictwa w różnorodnych jej przejawach. Można i należy muzykę traktować z perspektywy wychowawczej jako wyjątkowo skutecznego środka doskonalenia i samodoskonalenia dyspozycji emocjonalnych i umysłowych, wyrabiania aktywnych postaw i umiejętności społecznego współdziałania.

Wszystkie te wartości służą i powinny realizacji ideału człowieka współczesnych czasów, człowieka odznaczającego się głęboką kulturą osobistą, aktywną twórczą postawą wobec życia, odpowiedzialnością za kształt własnej osobowości, pełnego ideowych pasji, głęboko związanego w swym bogatym życiu duchowym z wszystkimi ludźmi budującymi świat sprawiedliwości społecznej i postępu — świat socjalizmu.

Pro Sinfonika liczy obecnie ponad 12 tysięcy członków, zaś od chwili jej założenia w roku 1968 wykształciła ponad 40 tysięcy wychowanków. Swój bogaty program opiera na działalności społecznej, kierując się czterema podstawowymi kierunkowskazami, które w dotychczasowej praktyce programu samorealizacji zdały w pełni egzamin.

Te kierunkowskazy — zasady: — **wszystko robimy sami, najwyższy poziom dobrowolności, niezmienną pryncypia** — okazały się szczególnie dobranymi wektorami owej samorealizacji.

Po dwunastu latach działalności Pro Sinfonika ukształtowała się jako ruch o szerokim zasięgu, który nie mieści się już ze swoim wszechstronnym programem edukacyjnym w ciasnych ramach Filharmonii. Byłby więc czas, aby powołać Pro Sinfonikę jako stowarzyszenie o samodzielnym statusie, nadając jej prawo i możliwości działania, uznając w ten sposób jej dotychczasowe dokonania, jako modelowe dla nowoczesnego wychowania poprzez sztukę, zachowując jednocześnie osiągnięcia organizacyjne, artystyczne i wydawnicze. Byłby już czas, aby zaktualizować inne dziedziny kultury artystycznej, aby przejść z działań o charakterze akcyjnym — efemerydalnym, do planowej działalności przyjmującej kardynalną zasadę wychowawczą, że nie wystarczy oddziaływanie na wszystkich w sposób diagonalny, — trzeba obejmować każdego integralnym oddziaływaniem.

Doświadczenia Muzeum Archeologicznego, Muzeum Narodowego, Biura Wystaw Artystycznych, Teatru Nowego uzupełniają dokonania Pro Sinfoniki i stanowią mogące przysłużyć modelowi powszechnego edukacji kulturalnej w naszym regionie.

ALOJZY ANDRZEJ LUCZAK

Prawdziwa katastrofa czy „małżeńska stłuczka”?

WOKÓŁ SPRAW



RODZINY

Zapewnienie rodzinie wszechstronnej opieki socjalnej i stworzenie jej należytych warunków rozwoju, określono w dokumentach partyjnych jako zadanie o fundamentalnym znaczeniu. Najpełniejszą nawet realizacją tego programu nie da jednak oczekiwać rezultatów, jeśli sami członkowie owej podstawowej komórki społecznej nie będą wzajemnie wobec siebie wykazywali właściwych postaw moralnych i zachowań. Takich, które sprzyjają umacnianiu więzi rodzinnych i zapobiegają ich rozluźnieniu, a przede wszystkim rozpadowi.

Tymczasem z danych statystycznych wynika, iż w roku 1978 sądy orzekły w naszym kraju około 36 000 rozwodów (spraw tego rodzaju wniesiono ponad 80 000). Znacząco to nie tylko, że aż w tym roku przypadkiem dwoje ludzi nie potrafiło ze sobą nadal wspólnie i doszło do wniosku o konieczności rozejścia się. Oznacza to również, iż rozpada się (lub zagraża rozpadowi) tak znaczna liczba społecznych komórek, czyli, że przybędzie krajowi dzieci, wychowywanych tylko przez jedno z rodziców, albo nawet po pchniętych w sieroćwo społeczne. Znacząco to, że było podwójnie tyle, ile rozwodów, indywidualnych nieszczęśliwych, często wręcz klęsk życiowych. A także, iż przybyło nam poważnych komplikacji w zakresie — i tak obecnie nie zaspokajanych w pełni — potrzeb mieszkaniowych.

Rozwody to sprawa drażliwa i trudna do jednoznaczniego określenia, gdyż dotyczy — z jednej strony — szczególnie intymnego kręgu ludzkiego bytowania i bardzo ujemnego w skutkach rozbitcia rodziny; z drugiej jednak strony — rozwody stanowią niezaprzeczną zdobycz społeczną, jaką jest prawo do zerwania więzów między osobami, które przestały sobie odpowiadać, a które — uwolnione od dalszego wzajemnego współzależności i wzajemnej zależności — mogą rozpocząć nowe życie.

Chociaż nie obowiązują tu żadne reguły i każdy przypadek rozejścia się małżeństwa trzeba rozpatrywać indywidualnie, w wielu z nich u podstaw rozwodu doszukać się można zbyt pochopnie, bez dostatecznego poznania się dwojga partnerów, zawieranych związków. Czasem również — w wyniku zbyt nagłego, wywołanego doraźnym wzburzeniem wobec „małżeńskiego karambolu” — podejmowania decyzji o nieuchronności rozejścia się.

Nie każde bowiem (choćby nawet drastyczne) nieporozu-

mienie, wyolbrzymiane w odczuciach jednej lub obu stron, muszą świadczyć o rzeczywistej niemożności dalszego współżycia i o ostatecznej klęsce małżeńskiego związku. Można by powiedzieć — używając języka zmotoryzowanego — że groźna z pozoru kraksa na jezdni nie zawsze musi równać się konieczności przeznaczenia pojazdu na złom. Przeciwnie, przeważnie to tylko na szczęście niegroźna „stłuczka” i wystarczy po takiej kolizji wyklepać tu i ówdzie blachę, dać nowy lakier... Przede wszystkim zaś nabrać doświadczeń na przyszłość, by skutecznie unikać przyczyn, prowadzących do podobnych zdarzeń.

Rozpoznanie, czy zaistniał przypadek rzeczywistej nieodwracalnej katastrofy, czy też tylko „małżeńskiej stłuczki”, należy do sądu, a rozstrzygnięcie — wynika w dużym stopniu z wnikliwości prowadzącej rozprawę osoby.

We wspomnianym już roku 1978, w 3 058 przypadkach sądy oddaliły wniesione pozwy z żądaniem udzielenia rozwodu, natomiast w 6 157 przypadkach doprowadziły do pogodzenia się stron. Jak można wnioskować, uchroniły tyleż małżeństw i rodzin od wprowadzenia w czyn pochopnie podjętej decyzji, a więc — od rozbicia rodziny.

W stosunku do ogółu ponad 75 000 rozpatrywanych wówczas spraw rozwodowych (wniesiono ich o około 5 000 więcej, ale tyle właśnie w tym roku nie zdążono rozpoznać), podane powyżej liczby łącznie stanowią 12 procent i świadczą o tym, że rozwiązywanie małżeństw nie jest traktowane przez sądy mechanicznie. Jeśli tylko bowiem istnieje już po temu przesłanki, wskazujące na możliwość dalszego współżycia, instytucja małżeństwa (a zatem rodziny) zostaje w obliczu prawa utrzymana. Mniemam zaś, że przejście przez — nieprzyjemną przecież — procedurę rozwodową uzdrawia sytuację w znacznej części tych małżeństw; jeśli zaś są dzieci, po wzięciu przez sądy negatywnego stosunku do żądania rozwodu (przede wszystkim z myślą o tychże dzieciach i w ich interesie) przyczynia się do zachowania rodzinnego domu z obojgiem rodziców, co w sferze wychowania potomstwa posiada zasadnicze znaczenie.

Przy zachowaniu całego szacunku dla prawa jednostki do decydowania o jej prywatnym życiu i do wrócenia przez nią do stanu wolnego (czyli do niezależności wobec dotychczasowego partnera lub partnerki) instytucję rodziny — przede wszystkim w trosce o losy dzieci — chroni nasze ustawodawstwo jednoznacznie. Jej rozwój w warunkach pokoju i stabilności materialnej pozostaje przedmiotem stałej uwagi władz. Potwierdza to szereg aktów prawnych, wprowadzonych w ubiegłych latach

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

FOTOGRAFKA

Akty i portrety

Croczne wystawy Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego pod hasłem „Venus” mają już ustaloną markę. Dzięki międzynarodowym konkursom, a zatem dopływowi fotografów od autorów z całego świata, stanowią przegląd twórczości artystycznej w temacie ogólnie określonym — kobieci. Jeśli jednak u początków prezentacji zdjęć z takiego cyklu legła idea fotografowania przede wszystkim aktu, to obecnie jesteśmy świadkami pewnej metamorfozy. Autorzy skorzy są wprowadzić nadal do ukazywania głównie piękna kobiecych kształtów, jednak coraz częściej na konkursy „Venus” wpływają portrety.

Tak było też w konkursie ogłoszonym i prezentowanym w roku 1978. Wśród dziesiątków setek na destynach prac portret z powodzeniem konkurował z aktem. Nie chcę tutaj rozstrzygać na czyją korzyść przechyliła się w tej konkurencji szala zwycięstwa, wszak mogą tylko określić, że owo rozszerzenie tematu wyszło konkursowi na dobre.

„Venus 78” możemy obejrzeć — niestety, tylko na przykładzie ponad stu fotografii — dzięki inicjatywie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, w którego salonie (ul. Paderewskiego 7) trwa właśnie ekspozycja przeniesiona z Krakowa.

Na poznańską wystawę dobrane fotografie raczej szczególne w swej treści, formie, ze specyficznymi dla określonego tematu środkami wyrazu. Dokonany wybór i dobór powoduje, iż całość prezentacji sprawi przyjemnie i korzy-

stne wrażenie. W szerokim wachlarzu autorów zwracają uwagę obrazy polskich twórców, nacechowane często dynamizmem, swoistą kreacyjnością, trafnością i odwagą podejścia do tematu. Przebijają z tych zdjęć dobre warsztaty, próby rozmaitego ujmowania podmiotu prac. O ich wysokim poziomie mówię też liczne nagrody bądź wyróżnienia. Ale w niewielu przypadkach można mówić o artyzmie, i to mimo bezzębnej kompozycji czy prób rozmaitych przeobrażeń. O wiele bardziej na to miano zasługują — może przez swą lineyjną barwność i nastrój — zaprezentowane fotografie autorów z Austrii, Hiszpanii, Japonii, Szwecji i Włoch. Jeśli brać pod uwagę trudności jakich nastrości każdemu autorowi własnie akt — to twórcy z wymienionych krajów wykonali swe prace bezbłędnie.

Na szczególną uwagę w całym zestawie zasługują liczne — jak wspominałem na wstępie — portrety. I z nich przebijają różność pojęcia do tematu, różność zastosowanych środków wyrazu. Sprawa to, że widz otrzymuje obraz dość wszechstronny, mimo iż prezentuje się mu tylko fragmenty „Venus 78”.

Kto ciekaw, niechaj zajrzy jeszcze do pamiętkowej księgi, wydanej w wejściu do salonu. Wiele dokonanych w niej wpisów może przekonać, że przestaliśmy być nałobni przuderyjni. Ale trafiają się jeszcze uwagi przesyczone nierozumieniem sensu tego rodzaju prezentacji.

EUGENIUSZ COFTA

Konkurs na wspomnienia pionierów

Jak już informowaliśmy, ogłoszony został konkurs otwarty na wspomnienia pionierów zamieszkujących w latach 1945—1955 na terenie obecnego województwa gorzowskiego. Organizatorami konkursu są: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Muzeum Okręgowe i redakcja „Ziem Gorzowskiej”.

Celem konkursu jest zgromadzenie tekstów, dokumentów ilustrujących tamte lata, kronik, dzienników, fotografii, nagrań. Relacje wspomnieniowe mogą być spisywane przez osoby drugie. Materiały pamiątkarskie opublikowane zostaną w prasie oraz wydaniu książkowym.

Maszynopisy lub czytelne rękopisy, a także inne materiały pamiątkarskie opatrzone godłem wraz z zaklejoną kopertą oznaczoną tym samym godłem i danymi personalnymi przestać należy pod adresem Gorzowskiego Towarzystwa Kultury ul. Sikorskiego 5/3, 66—400 Gorzów Wielkopolski, do 29 lutego br. przedłożono bowiem termin trwania konkursu. Pierwsza nagroda wynosi 20 000 złotych. (bran)

Margot Pfannstiel jest w NRD dziennikarką znaną, a jej każda nowa książka cieszy się dużą popularnością wśród czytelników. Dla nas fakt jest tym cenniejszy, że Pfannstiel wiele miejsca w swej twórczości poświęca sprawom polskim. Ostatnio na przykład wydała książkę o Łodzi — „Łódź... więcej niż ziemia obiecana”. Jej historie hut i kopalni zawierają także reportaże z Huty Katowice, Huty Kościuszkowskiej, z nowoczesnej kopalni „Jan”.

Przed kilkoma tygodniami Margot Pfannstiel — na łamach popularnego berlińskiego tygodnika „Wochenpost”, z którym prawie 20 lat współpracuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — rozpoczęła druk siedmiodziennego cyklu o starej i nowej Warszawie, o malarstwie naszej stolicy

Dlaczego o Polsce?

PRZYJAZNYM PIÓREM

— Canaletto, wreszcie o trudnej i tragicznej historii naszego narodu. To właśnie skłoniło mnie do rozmowy z pisarką. Rozpocząłem od pytania zasadniczego:

— Skąd zainteresowanie Polską?

— Otóż ta politycznie uzasadniona przyjaźń i współpraca między naszymi krajami mi wzbudziła moją ciekawość. Im więcej wiedziałam o Polsce, tym większa była moja sympatia do tego kraju, narodu i jego bogatej kultury.

— Jest pani autorką książ-

zek o Polsce i znawcą problematyki polskiej. Jakże, zdaniem pani, są powody coraz większego zainteresowania wśród obywateli NRD publikacjami dotyczącymi naszego kraju?

— Wielu moich rodaków jeździ do Polski na urlopy, aby zwiedzić Wasze zabytkowe miasta i poznać interesujących ludzi. To poznawanie ma jednak charakter dość powierzchowny, często też emocjonalny. Dlatego o wielu rodzinach się potem potrzeba dowiedzenia się czegoś więcej o tym, co nie niedawno przeżyło lub

zobaczyło. Wykorzystałam tę ciekawość.

— Podróżując po Polsce, zbierając materiały i dokumenty do swych publikacji poznali pani także wielu ludzi...

— Jest niemożliwe wylizywać wszystkich ciekawych ludzi, których spotkałam w Polsce. Byli to górniczy, tkacze, inżynierowie, powieściopisarze, dziennikarze, naukowcy... Myśląc o Łodzi zawsze serdecznie wspominam moją znajomość z rodziną włókienniczą — Wandę i Antoniego Kuziełow, gdy

Wrażliwość i śmiech

Rozmowa z aktorem Michałem Grudzińskim

— Pana praca artystyczna związana jest ściśle z Poznaniem...

— Tak. Po uzyskaniu w Warszawie dyplomu aktorskiego zaangażowałem się tutaj w 1970 roku do Teatru Polskiego. Gdy usamodzielniał się Teatr Nowy, przeszedłem tam. O ile dobrze pamiętam, zagrałem do tej pory w Poznaniu czterdzieści ról.

— W szkole aktorskiej miał pan swojego mistrza?

— Pozostał nim do tej chwili. Dużo się nauczyłem od wielu ludzi, ale zafascynowany byłem i jestem stale Janem Świdorskim. Jego osobowość, technika aktorstwa. On po prostu zna swój fach. A myślenie sceniczne przecież ma swoje własne prawdy.

— Na czym one polegają?

— Trzeba zdać sobie sprawę z zależności między postaciami sztuki, uświadomić sobie stosunek do poszczególnych partnerów na scenie. Chciałoby ten najprostszy — czy ich się tam lubi, czy też nie. A także — dlaczego w takich, a nie innych okolicznościach znaleźli się właśnie w tej sytuacji. I w tym wszystkim trzeba zawsze szukać — prawdy. A potem dopiero budować formę sceniczną. Postać powstaje nie tylko dzięki mnie, ale i przez grę pozostałych aktorów. Jest w teatrze takie powiedzenie: „Na scenie króla grają partnerzy”. Helena Modrzejewska mogła wyjść przed widzów i mówić swoją kwestię. Dzisiaj razem z reżyserem, scenografem, swymi teatralnymi partnerami aktor wspólnie buduje swoją postać.

— Jakiego typu rolę pan najbardziej lubi?

— Mówią o mnie, że mam łatwość komediowania. Ten gatunek sztuki jest mi rzeczywiście bliski. Jest w nim pewien element improwizacji, który mi bardzo odpowiada. W dramacie wszystko jest bardziej podporządkowane konstrukcji. Poza tym... Lubie, jak ludzie się śmieją, sprawia mi to zawsze dużą satysfakcję, gdy po trafie ich rozbawić. Jako dziecko byłem uręczony kłownami. Smutny arlekin — on przeżywał wszystko, każde ludzkie uczucie. Teraz takich się już nie spotyka... Takich, jak w starych filmach z Jeanem Louisem Barraultem. To były komedie — ale ileż mówiły o ważnych sprawach człowieka...

— Jaką rolę pełni w pana życiu aktorstwo?

— Jest to zawód niewdzięczny, mimo satysfakcji jakie daje, ale ja bardzo lubię to, co robię — być na scenie, grać.

— Aktorstwo — zawodem niewdzięcznym? Naprawdę?

— Jak by to powiedzieć... Aktorstwo opiera się na pewnym rodzaju histerii. Jest po części ekshibicjonizmem. Aktor powinien dysponować rze miosiem, techniką. Jeśli się je ma — sposobów gry jest bardzo dużo. Ale przecież — gdy człowiek nie potrafi obronić granej przez siebie postaci do końca — pozostaje wtedy niesmak. Czuje, że powinno się grać inaczej, a nie bardzo wie, jak... I nie zawsze reżyser umie w tym pomóc. Poza tym, gdy aktor nie gra przez dłuższy okres czasu, nie jest obsadzany w nowych rolach, wydaje mu się, że jest niepotrzebny, że się go nie docenia. U mnie chyba już tych odczuć nie ma. Gdybym nie grał, byłbym oczywiście niezadowolony, ale już przecież w czymś tam się sprawdziłem. To w człowieku pozostaje, dodaje mu otuchy. Aktorstwo, to także sprawa marzeń... Ja na przykład chciałbym grać Jagona z „Otelły” Szekspira. Bliższe mi są postacie wrażliwe, wewnętrznie rozdygotane. — Przy tym wszystkim — nie mogę tu nie powiedzieć o ogromnej radości, którą zawsze przynosi żywy odbiór widzów tej sprawy, która kosztowała dużo trudu, pracy. Tak było w „Operze za 3 grosze”, gdy jako Filch rozśmieszałem ludzi, tak było, gdy w „Na dnie” grając Barona wywoływałem martwą ciszę, skupienie na widowni.

— Grał pan też w filmie, telewizji.

— Jestem tak zajęty w teatrze, że wiele propozycji, nawet dużych ról, filmowych, muszę odrzucać. Bliska do dziś jest mi moja rola w filmie An drzeja Żuławskiego „Trzecia część nocy”. Niedawno zaś miałem ciekawe zadanie aktor skie w telewizji, w „Trismusie” Stanisława Grochowiaka. Grałem tam hitlerowskiego komendanta obozu, najpierw jako młodego człowieka, potem — starego. W telewizji, w filmie aktor sprzedaje to, co już umie. Tam nie ma czasu na głębokie budowanie roli. Musi wystarczyć pewien sygnał, że to ma być taki a taki człowiek. Im większe wtedy umiejętności aktorskie, lepsze rzemiosło, tym lepiej. W „Trismusie”, gdybym przedtem nie zagrał w teatrze starego profesora Burky'ego, nie wiem, czy wia-



Michał Grudziński

Fot. — R. Królak

rygodnie dałbym sobie radę z tym przejściem w starość.

— Występuje pan w Poznaniu już sporo lat — nie myślał pan kiedyś o zmianie miasta?

— Uważam, że aktor dla samej higieny zawodu powinien zmieniać co pewien czas teatr, miasto, w którym gra. Praca z tymi samymi partnerami na scenie, z tymi samymi reżyserami przez dłuższy okres czasu odbiera świeżość wrażliwości aktorskiej. Ale z drugiej strony — jestem przecież przywiązany do swego teatru. Bardzo pomaga w pracy życzliwość kolegów, dyrekcji. Serdecznie wspominam tu do dzisiaj towarzyszącą mi początkom pracy aktorskiej ogromną życzliwość i pomoc Sławy Kwaśniewskiej i Marii na Pogorza... A ponadto — jestem tu w Poznaniu przez publiczność teatralną chyba jakoś lubiany. To nie jest obojętne dla aktora.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ZYCZENIA I WSPOMNIENIA

Na wstępie składam „Głosowi” serdeczne gratulacje z okazji 35-lecia stulecia społeczeństwu Poznania i Ziemi Wielkopolskiej oraz życzenia dalszego rozwoju w następnych dziesiątkach lat dziennikowi, którego jestem czytelnikiem jak tylko pamiętam, bo „Głos” był od 1945 roku piśmie codziennie czytany również w moim rodzinnym domu.*

Przypomina mi się to, co mój nieżyjący już niestety ojciec opowiadał o tych dniach z 1945 roku, kiedy nastąpiło wyzwolenie Poznania i Wielkopolski. Mówił często, że gdyby wówczas nie nastąpiła ofensywa Armii Radzieckiej, to znaczy gdyby okupacja trwała nadal jeszcze jakiś czas, to chyba niewiele spośród polskiej ludności Poznania doczekałoby wolności. Niemcy bowiem, coraz częściej i z byle powodu przekazywali Polaków do gestapo, a stamtąd jedyna droga wiodła do obozu w Zabikowie, albo do innych obozów koncentracyjnych. Ojciec również doświadczył na sobie pobytu w Zabikowie, ale szczęściem skończyło się to tylko na pobiciu i przeganianiu przez sobotnie popołudnie i niedzielę po terenie obozu, po czym wypuszczono go do domu, grożąc, że jeśli jeszcze raz tam trafi, to już żywy nie wyjdzie. A powodem skierowania go do Zabikowa było spóźnienie o kilka minut do roboty, z powodu awarii tramwajowej.

Ojciec opowiadał też nam niejednokrotnie o radości, z jaką poznaniacy witali wyzwolenie i radzieckich żołnierzy. Jak mówił, wtedy właśnie, w lutym 1945 roku, przeżył najszczęśliwsze dni, bo sprawiedliwości dziejowej stało się zadość i był świadkiem panicznej ucieczki Niemców z Poznania, a potem widział długie szeregi idących do niewoli jeńców armii hitlerowskich. Niby „niezwyciężonych”. (418)

BRONISŁAW KRAWCZYK — Poznań

* OD REDAKCJI: Serdecznie dziękujemy za życzenia autorowi listu, który przytoczyliśmy oraz dziesiątkom innych czytelników, za przekazane „Głosowi” z okazji 35-lecia gratulacje.

URATOWANO WIELU LUDZI...

W „Głosie” z 30 I br., informując o spotkaniach, na których wspomina się pierwsze dni wyzwolenia Poznania podano, że pierwszy punkt sanitarny w Poznaniu powstał przy ul. Głogowskiej. Jak ma wiadomo, już w okresie trwania walk, zorganizowano w barakach przy ul. Śniadeckich Ośrodek PCK (...). Mimo trudnych warunków pracy, braku dostatecznej ilości leków, w Ośrodku tym uratowano wielu ludzi. Sam w nim przebywałem od 9 do 22 lutego 1945 r. na skutek przestrzału żołądka, z tym, że poprzednio od 2 lutego przebywałem w Radzieckim Szpitalu Polowym w Lasku pod Poznaniem, w którym — dzięki ofiarnym wysiłkom lekarzy — udało się mnie utrzymać przy życiu. Wyjęcia jednak kuli, która utkwiła między żebrami, dokonano we wspomnianym Ośrodku PCK, dokąd zostałem przewieziony, gdy minął stan krytyczny mego zdrowia. (377)

WALERIAN SZAMBELAN — Poznań

POZNAN BEZ PIOSENKI?

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Wielkopolskiego” i czytam rubrykę „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi”. Tytuł ten ja postanowiłem napisać na temat — jak myślę — drogi każdemu poznaniakowi. Otóż w tym roku obchodzimy 35-lecie zwycięstwa nad faszystami, 35-lecie wyzwolenia Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Gdańska, a także Poznania. Chodzi mi o to, że mimo iż już tyle czasu minęło od zakończenia działań wojennych, nigdy jeszcze nie słyszałem w radiu czy w telewizji piosenki o Poznaniu (podczas gdy Warszawa ma ich chyba tysiąc o sobie, a inne duże miasta co najmniej po kilka). W telewizji, owszem, słyszałem piosenkę pt. „Nie ma to jak u Ceglarsza” podczas programu poświęconego 130-leciu istnienia HCP. Ale to wszystko! Dlaczego? Czy na jednej piosence urywa się wśród poznańskich twórców koncepcja i twórczość? (213)

J. BUKOWIAN — Poznań

ANI RANO, ANI PO PRACY

Mieszkam w Poznaniu, w dzielnicy Stare Miasto. Dawniej dostawę mleka i pieczywa do sklepów były realizowane przed godz. 6 rano i można było kupić pieczywo i mleko, by na godz. 7 zdążyć do pracy. Od około miesiąca skończyły się ranną dostawę, z pieczywa zaś tylko chleb można kupić, a po zakończeniu pracy mleka o tej porze nigdy już nie ma. Dlaczego dyrekcje tolerują ten bałagan i lekceważenie podstawowych artykułów spożywczych? (363)

JOZEF K. — Poznań

WSPOMNIENIE O ŚNIEGOWCACH I KALOSZACH

Padła śnieg, odwilż — i właśnie: kapie z dachu, kapie z nosa, przeciekają buty, a z powodu przeciekania, różne odziewane następują, w postaci nieudolnego zdrowia. Moja mama miała przed wojną bardzo ładne, filigranowe śniegowce na obcasie, w których nosiła się płócienne buciki na obcasie. Miała również deszczówki, sięgające za kostkę. Gdy padał deszcz, zakładała deszczówki na nogi, a gdy był śnieg i mróz — śniegowce. Ojciec na płuchę nakładał kalosze na trzewiki. Dzieci też miały śniegowce, nakładane na buty. Szanowna redakcjo! Prosimy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” przekazać to, co piszę. Może przekonałbyśmy przemysł gumowy do produkcji kaloszy i śniegowców? (321)

ZOFIA WEINERT — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Śpiewaczy festiwal w Poznaniu

Poznań nie bez przyczyny nazywany jest europejską metropolią chórów chłopięcych. Tutaj bowiem działają dwa znakomite zespoły śpiewających chłopców: Stefana Stuligroza i Jerzego Kurczewskiego, a przed trzema laty odbyły się I Międzynarodowe Spotkania Chórów Chłopięcych. Ponieważ była to impreza atrakcyjna i udana, postanowiono ją kontynuować.

Jutro (16 lutego) galowym koncertem Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyktando J. Kurczewskiego (aula UAM, godz. 18) rozpoczyna się II Międzynarodowe Spotkania Chórów Chłopięcych. Uczestniczyć w nich będzie 8 zespołów z 6 krajów, wśród nich drezdeński Kreuzchor (na zdjęciu) — najstarszy chór chłopięcy na świecie, którego historia liczy siedem wieków.

Fot. — Archiwum



wracam do wspomnień z Katowic, od razu staje mi przed oczami hutnik Kaczmarek — świadomy, wysoko kwalifikowany robotnik — oraz jego piękna żona, która piecze wspaniałe ciasta...

A jeśli myślę o Warszawie, to fascynuję się natychmiast postacią prof. Lorentza, który nie tylko dla Polski, ale dla całego świata uratował wielkie dzieła kultury przed faszystowskim barbarzyństwem.

— Co panią najbardziej w Polsce zainteresowało?

— Byłam mile zaskoczona widokiem i nowoczesnością polskiego przemysłu. Szczególnie przeobrażeniami, jakie dokonały się w ostatnich 10 latach. Imponująca jest na przykład Huta Katowice, ten największy i najnowocześniejszy kombinat hutniczy w Europie. Uważnie obserwowałam też

rozwoj polskiego przemysłu węglowego. Odwiedziłam więc zautomatyzowaną kopalnię „Jan” i kilka instytutów górniczych. Teraz wiem, dlaczego Polska zajmuje tak poczesne miejsce w wydobywaniu i przerobce węgla.

Przeobrażenia na przemysłowej mapie Polski gruntownie zmieniły życie Polaków, pobudziły w nich nowe aspiracje. Jakże inaczej wyglądały niegdyś robotnicza Łódź, dziś miasto o nowoczesnej architekturze, i życie tamtejszych włóknarzy.

— Powiedziała pani o aspiracjach Polaków, jakie jeszcze cechują polskie społeczeństwo wyróżniałyby pani?

— Przede wszystkim świadomość historyczną i wielkie umiłowanie kultury ojczystej. Jestem pełna podziwu dla tego ogromnego Waszego wysił-

ku przy odbudowie zniszczonych miast i tej wielkiej znajomości historii i sztuki, która objawia się choćby w rekonstrukcji zabytków. Jednocześnie odbudowane historyczne budowle pobudzają w ludziach świadomość i dumę przynależności do narodu, który będąc przez 150 lat uciemiężany okazał się tak żywotny i spójny. Jest też charakterystyczne, że wielcy polscy rewolucjoniści byli internacjonalistami.

Ale są też takie zwykłe ludzkie cechy narodowe, które czynią mi Polaków miłymi: wielokoduszność, tolerancja, szlachetność, poczucie humoru. No i to, oczywiście, że są oni wielkimi patriotami.

— Jakże są pani najbliższe plany pisarskie i na ile łączą się one z Polską?

— Noszę się z zamiarem podróży na Górny i Dolny

notatnik KULTURALNY

POZNAŃSCY MUZYCY
KONCERTOWALI W NRD

Dwaj artyści poznańskiego Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki — dyrektor Mieczysław Dondajewski oraz tenor Edwin Borkowski wystąpili w minionym tygodniu w Magdeburgu (NRD). M. Dondajewski dyrygował tam koncertami polskimi muzyki Karola Szymanowskiego. Jednym z solistów był E. Borkowski.

BRAZOWY MEDAL
DLA PARY „AGORY”

Trzecie miejsce i brązowy medal zajęła na niedawnych XXIII Mistrzostwach Polski w tańcu towarzyskim w klasie A+S (najwyższej) para Studenckiego Klubu Tanecznego „Agora” Politechniki Poznańskiej — Romana Łuczynska i Michał Zdun. Duetowi temu publiczność Puław (gdzie odbyła się impreza) przyznała puchar i upominek jako najsympatyczniejszym uczestnikom MP.

WYSTĘPY „SZPAKÓW”
W KIELECKIM

Na zaproszenie Państwowej Filharmonii im. Oskara Kolberga w Kielcach koncertował w tamtejszym województwie Gnieźnieński Chór Chłopięcy „Szpaki” pod dyktando Wiesława Kisera. Młodsi śpiewacy zaprezentowali (m. in. mieszańcom Kielc, Buska-Zdroju i Skarżyska Kamiennej) utwory dawnych mistrzów oraz pieśni kompozytorów współczesnych. Jako solista wystąpił Witold Konieczny. (wig)

Śląsk. Chciałabym napisać zbiór reportaży o miastach i miejscowościach, które były widownią ruchów rewolucyjnych, jak na przykład powstanie tkaczy w 1844 roku. Interesuje mnie również polskie narodowe powstanie z roku 1830, związki jego uczestników z powstańcami Paryża i Lyonu. Aktualnie zaś pracuję nad monografią książką meklembersko-szwajcarskich, których ród został założony przez słowiańskiego władcę — Przybysława.

— Na zakończenie naszej rozmowy wyrażę więc życzenie, aby te nowe pani reportaże i książki znalazły wielu czytelników nie tylko w NRD, ale i w Polsce. Jest to zarazem postulat pod adresem tłumaczy...

Rozmawiał
MAREK REGEL



BANK PKO SA PRZYJMUJE DEWIZOWE WKŁADY KLIENTÓW

POLECAMY:

- LOKATY WALUT WYMIENIALNYCH NA RACHUNKACH BANKOWYCH „A” — oprocentowanych w wysokości 4 — 7% rocznie (w zależności od umownych terminów).
- Rachunki „A” — prowadzone są w walucie wpłaty lub w innej walucie wymiennej wybranej przez klienta.
- Posiadacze dysponują wkładami w kraju i za granicą.
- Zwrot wkładów następuje w dowolnym terminie, na każde życzenie posiadacza rachunku.
- Rachunki „A” są objęte ustawową tajemnicą bankową.

RACHUNKI „A”

OTWIERAJĄ I PROWADZĄ:

ODDZIAŁY, EKSPozyTURY I AGENCJE — Banku Polska Kasa Opieki.
Placówki te udzielają zainteresowanym szczegółowych informacji.

PODAJEMY ICH ADRESY:

- ODDZIAŁ BANKU PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12.
- EKSPozyTURA BANKU PKO SA — Zielona Góra, ul. Chopina 21.
- AGENCJA BANKU PKO SA — Kalisz, ul. Górnośląska 35.
- AGENCJA BANKU PKO SA — Konin, ul. Przemysłowa 9.
- AGENCJA BANKU PKO SA — Leszno, ul. Słowiańska 39/41.

365-K1

WOJSKOWE

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5
w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMA

MEZCZYZN I CHŁOPCÓW
DO PRZYUCZENIA

w zawodach:

- ŚLUSARZ - SPAWACZ
- TOKARZ
- FREZER
- MONTER wewn. instalacji budowlanych
- WULKANIZATOR

WARUNKI PRZYUCZENIA I PŁACY DO OMÓWIENIA:

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego —
ulica Wawrzyniaka 43, telefon 404-71 wewn. 19.

258-K1

Praca

Murarzy z kwalifikacjami oraz pomocników przyjmę na stałe (całe brzośki). Poznań, Galla 6 m. 4 po godz. 17

20660g

Elektroinstalatorów przyjmę. Adamski. Kossaka 20 m. 6 po godz. 15. 17802g

Kupno

Kupię tokarnię starego typu ze śrubą o długości tocenia w kłach od 2 do 2,5 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1355

Sprzedaz

Sprzedam maszynę do obróbki drewna 5 czynnościową. Szamotulska 65 m. 27 po godz. 19. 18779g

Blam łapki karakulowe, czarne sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18201g

Książki XVI w. i szafę biblioteczną — antyk sprzedam. Gorzów Wlkp. ul. Słoneczna 78 m. 8. 133p

Sprzedam tunel foliowy oraz 2 piece. Krzyżowicki. Międzyzdrojska 16 m. 1. 17787g

Wytwornicę i butle przemysłową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17995g

Aparaturę pogłosową, tel. 33-84. 18023g

Lustro „Tremo” kryształowe, metalowe klaki do przemysłowej hodowli królików, piec c.o. 4 m² i rury 2-calowe 100 mb sprzedam. 66-206 Świebodzin, ul. Słoneczna 17. 18048g

Dywan 2X3 i 4 fotole, tel. 67-47-69. 18071g

Kożuch damski sprzedam. tel. 604-86 po godz. 14.00. 18072g

600 szt. pustaków sprzedam. Bolechówko. Lipowa 32. 18112g

Dwa akordeony Weltmeister 120-basowe. 4 hury, 16 rejestrów z gwarancją sprzedam. Poznań. Michała 11a m. 19. 18126g

Samochody

Warszawę 223, rocznik 1973 sprzedam, ul. Skryta 1/11 po godz. 15. 20935g

Trabant, rocznik 1977 — 1979 kupię, tel. 437-07, po godz. 14 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18027g

Fiat 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18065g

Syrę 105 po 2-letnim użyciu, w dobrym stanie sprzedam. Jeżak, Turystowo. 62-280 Kiszczewo. 18131g

Lokale

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18049g

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią w starym budownictwie, mogą być piece, dzielnica Grunwald. Stare Miasto. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18136g

Do wynajęcia M-2 Winiogradu na rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18147b

Członek SM wykładowca poszukuje natychmiast pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18156g

Małżeństwo wynajmie pokój z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18210g

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18159g

Wynajmę pokoje starszym osobom — Suchy Las. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18160g

Wrocław centrum, nowe budownictwo kwaterek, we. pokój, kuchnia, łazienka, c.o., 38 m² sonecznik, zamienie na dwa pokoje z wygodami do II piętra w Poznaniu, Lesznie lub Ostrowie Wlkp. Jan Batiutek. Wrocław. Świerczewskiego 16 m. 5. 18165g

Małżeństwo poszukuje M-2 lub pokoju z używalnością kuchni na 1-2 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18186g

Łódź! Zamienie mieszkanie spółdzielcze 47 m² dwupokojowe na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18191g

Bydgoszcz! Zamienie lukusowe, spółdzielcze M-3 (nowe budownictwo, I piętro, 43 m²) na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18201g

Zamienie M-3 Swarzędz na podobne lub większe w Poznaniu, tel. 33-28-79. 18213g

Kupię M-2 lub M-3 własnościowe. W rozliczeniu ewentualnie Zastawa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18233g

Poszukuję lokalu na warsztat ślusarsko-blacharski do 30 km od Poznania, chętnie Buk. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18000g

Małżeństwo, członkowie SM z 2-letnim dzieckiem poszukuje kawalerki lub samodzielnego pokoju z kuchnią, nieumeblowanego, okolica Dębca, Wildy. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18035g

Zamienie 1,5 pokoju, kuchnia, piece — Główna, na większe lub nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18037g

Zamienie dwa mieszkania M-2 nowe budownictwo, 1,5 pokoju stare budownictwo na jedno większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18038g

Zamienie spółdzielcze M-4 w Mosinie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18042g

Lokal handlowy ca 30 m² własnościowy, tylko w dobrym punkcie w Poznaniu zdecydowanie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18046g

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny, szklarnie 700 m², tunel foliowy 200 m². Zdzisław Andrzejczak. Wójciszewo. tel. 778 Śmigiel 121p

Różne

Potrzebny akwizytor. tel. 778-370. 18404g

Pana lub Panią, którzy dnia 31 grudnia 1979 r. idąc około 10.15 ul. Witkowska byli świadkami upadku kobiety, proszeni są o skontaktowanie Witkowska 21 m. 3. 20668g

16 LUTY — WOLNA SOBOTA!

W POZNANIU

SOBOTA — 16 LUTEGO 1980 R.

- czynne będą wszystkie sklepy ogólnospożywcze w tym również mięsne, warzywniczo-owocarskie, rybne, piekarnicze i nabiałowe (z wyjątkiem sklepów jednoosobowych) od godz. 7 do 11,
- sklepy winno-cukiernicze i spirytusowe od godz. 10 do 14,
- punkty sprzedaży drobnodetalicznej „Ruchu” od godz. 6 do 20,
- sklepy w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika od godz. 9 do 20, a placówki „Ruchu” w tym przejściu — przemienne od godz. 5 do 14 i od 14 do 22,
- targowiska czynne będą od godz. 6 do 16, a punkty sprzedaży owoców i kwiatów na targowiskach do godz. 19,
- zakłady gastronomiczne — czynne będą jak w każdy dzień powszedni,
- dyżurne sklepy spożywcze: Prądzynskiego 14, Jaworowa bl. 9, Os. Lecha, Os. Powstań Narodowych
- wyznaczone kwaciarnie: „Stokrotka” — Garbary 50, „Narcyz” — Armii Czerwonej 32, „Lotos” — 27 Grudnia 11, „Wrzos” — Dąbrowskiego 5a, „Lewkonie” — Armii Czerwonej 63, „Frezja” — Wojska Polskiego 6/8

pl. Wielkopolski 4,
Os. Przyjaźni,
Słowackiego 26/28,
Głogowska 41,
Ognik 61,

NIEDZIELA — 17 LUTEGO 1980 R.

- czynne będą wyznaczone sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii: Szkolna 8, Lampego 8,
- od godz. 7 do 11, sklepy delikatesowe: Dąbrowskiego 41a, Os. Powstań Narodowych, Os. Kosmonautów „Megasam” — stoisko z pieczywem, mlekiem i art. podstawowymi, — stoisko z wyrobami cukierniczymi i art. monopolowymi, Głogowska 27, Dzierżyńskiego 146, 27 Grudnia 13
- od godz. 9 do 14, sklepy winno-cukiernicze i HSI „Równość” od godz. 10 do 16,
- wyznaczone kwaciarnie: „Lotos” — 27 Grudnia 11, „Konwalia” — Dzierżyńskiego 80, „Azalia” — Głogowska 45, „Lewkonie” — Armii Czerwonej 63, „Storczyk” — Zwierzyniecka 10, „Gerbera” — Grunwaldzka 11
- od godz. 10 do 13, punkty sprzedaży „Ruchu” (50%) od godz. 7 do 19,
- punkty sprzedaży detalicznej w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika od godz. 10 do 20, a placówki „Ruchu” w tym przejściu — przemienne od godz. 7 do 13 i od godz. 13 do 19,
- zakłady gastronomiczne — czynne będą jak w każdą niedzielę.

499-K1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „GRUNWALD” w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia swoich interesantów,

że od dnia 19. II 1980 roku

CENTRALA TELEFONICZNA BIUR
przy ulicy Grunwaldzkiej 21

OTRZYMA NASTĘPUJĄCY NUMER: 60-93-21

544-K1

Uwaga! Kto przyjmie większą ilość zleceń na wtryskarke ślimakową 200 gramową. Zgłoszenia: Zenon Sławski, Poznań. Bułgarska 144 m. 13. 20747g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 19207g

Rozwiedziony — mieszkanie, poznańską do lat 27 z prowincji. Oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 145p

Poznań samotnego, kulturalnego pana, wesołego usposobienia lubiącego przyrodę od lat 53-63 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 127p

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH w Luboniu koło Poznania

PRZYJMA DO PRACY

- MASZYNISTÓW LOKOMOTYW SPALINOWYCH (również emeryci na 1/2 etatu)
- POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW
- USTAWIACZY POCIAGÓW
- MANEWRÓWYCH

DLA PRACOWNIKÓW
ZAMIEJSCOWYCH

zabezpiecza się zakwaterowanie.

INFORMACJI UDZIELA

i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń, kod pocztowy 62-030, telefon 130-251 wewn. 155 i 224. 328-K3

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZACHODNIE WYDAWNICTWO „POSPRESS”

REDAKCJA WYDAWNICZA

61-771 POZNAŃ, ul. Sieroca 7
telefon 542-41 — telex 0412409

WYKONUJE DLA ODBIORCÓW USPOŁECZNIONYCH

następujące usługi w zakresie:

FOTOGRAFII REKLAMOWEJ

- przeźroczka barwne we wszystkich formatach
- zdjęcia kolorowe i czarno-białe (wszystkie formaty)
- zdjęcia reklamowe i serwisy informacyjne z okazji imprez targowych, kiermaszy, jubileuszy i wystaw problemowych
- fotograficzne zestawy albumowe, katalogowe, dokumentacji technicznej i inne
- reprodukcje
- kasetony podświetlane do przeźroczy reklamowych o wymiarze 40x50 cm.

Zamówienia z powyższego zakresu usług fotograficznych prosimy kierować na adres naszej redakcji. 402-K1



Piątek 15 II

PROGRAM 1
7.00 — Dziennik (kol.);
15.50 — Transmisja z zakończenia

Sobota 16 II

PROGRAM 1
3.00 — Dziennik (kol.);
11.30 — Poranek z kulturą;
12.30 — Radzimy rolnikom;
12.30 — STUDIO-2, w tym:
12.45 — Muzyczny kwadrans Studia-2;
13.00 — Goście Studia-2 — Pojazdowe spotkanie z delegatami na VIII Zjazd PZPR;
13.10 — Fono-Foto: Ryszard Wojcik przedstawia krajozaby Polski w pocztówce;
13.25 — „Gwiazdy na lodzie” — rewia łyżwiarzy;
13.50 — „Wysięg o kropelke” — na starcie małe „Flaty”;
14.20 — Goście Studia-2 — Pojazdowe spotkanie z delegatami na VIII Zjazd PZPR;
15.30 — „Włóczęgi” przedstawia Zana

Niedziela 17 II

PROGRAM 1
7.30 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
7.40 — Nowoczesność w domu i zagrożeń (kol.);
8.10 — Emerytury dla rolników (kol.);
8.20 — „Telewizjada” (kol.);
9.00 — Teleranek oraz film TP „Gazda z Diabłem” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Czas odnalezion” — „Tajemnice historii” — film dok. TV japońskiej (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.30 — Polskie pieśni żołnierskie 1939-1945 (kol.);
13.30 — „Trzypiół himalański” —

Poniedziałek 18 II

PROGRAM 1
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe. kl. III — Język polski — „Wzobogacenie języka dziecka” Cz. II Wykl. doc. dr hab. Barbara Barnicka;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” — w programie m. in. o akcji Kalendarza przyjaźni w karmieniu ptaków i zwierząt (kol.);
16.55 — Kłtnia Zdrowego Człowieka (kol.);
17.25 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);

Wtorek 19 II

PROGRAM 1
15.30 — Telewizyjny Klub Seno — w programie koncert galowy dla seniorów Wrocławia;
16.00 — Obiektyw (kol.);
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — turniej reporterów (kol.);
17.00 — Interstudio;
17.30 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);

Środa 20 II

PROGRAM 1
14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Matematyka, kl. V: „Graniastosłup i jego statki”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Skakanka” (kol.);
16.55 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
17.05 — „Dom i my” (kol.);

Czwartek 21 II

PROGRAM 1
15.30 — Turniej zastępowych (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — cz. I: Chłopcy — w programie m. in. „Turniej Wiedzy Obywatelskiej ZHP” oraz film TP „Szaletostup Majki Skowron”, odc. pt. „Powrót” (kol.);
17.30 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
17.55 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);

Piątek 22 II

PROGRAM 1
15.20 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Psychologia — „Podstawowe osiągnięcia w rozwoju poznawczym dzieci w wieku przedszkolnym”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Piątek z Pantracym” (kol.);

obrad VIII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (kol.);
15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.25 — NURT — Pedagogika: „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli, cz. V. Wykl. prof. dr Bogdan Suchodolski”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.20 — Program dla dzieci: „Kółko graniaste” — o sprawach poszanowania w rodzinie cudzej własności (kol.);
16.45 — „Czterdziestolatek” — film fab. TP (kol.);
17.40 — Studio Zjazdowe Telewizji Polskiej (kol.);
17.55 — „Wulkany świata” — „Ni ra Gongo” — film dok. TV francuskiej o wulkanie Afryki

ne Biczewską i grupę „Bukowi na”;
14.45 — Wysięg formuły 1;
15.15 — Gość Studia-2: Walery Pi serek;
15.25 — „Cyrano de Bergerac” — film animowany prod. USA;
16.10 — Wiadomości dziennika;
16.20 — „Gwiazdy futbolu” — ob rochy — przedstawia Jan Ciszewski;
16.40 — O operetce i jej gwiazdach opowiada Bogusław Kaczyński;
17.05 — „Turniej marzeń” — program publicystyczny;
17.30 — „Włóczęgi” przedstawia: Ur szule Sinińska;
18.00 — Goście Studia-2 — Pojazdowe spotkanie z delegatami na VIII Zjazd PZPR;
18.10 — „Muppet Show” — angielski program rozrywkowy;
18.40 — Wielka góra — relacja z

„W cieniu Himalajów” — odc. 1, film dok.;
13.50 — Teatrzyk piosenek;
14.20 — Telewizyjny koncert zyczeń (kol.);
15.00 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — „Gram dla...” — teleturniej (kol.);
16.00 — „Wulkany świata” — film TV francuskiej;
17.00 — „Tele-Echo” (kol.);
18.10 — „Decydujący front” — „Wzwolecie Ukrainy” — film dok. TV radzieckiej;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „W słońcu i w deszczu” — odc. III pt. „W szachu” film TP;
21.35 — Wiadomości sportowe Lake Placid-80 (kol.);
21.45 — „Operowe qui pro quo”.

18.00 — „Śmierć Karpia” — czechosłowacki film fab.;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: August Strindberg — „Paana Julia” (kol.);
22.00 — Wiadomości olimpijskie Lake Placid-80;
22.10 — „Horizont” — „Pogrobowa” — ukazanie ruchów neofaszyzmu w RFN (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
15.00 — Nowoczesność w domu i zagrożeń (powt. kol.);
15.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17;

18.00 — Sonda: „Rusztowanie” — o kregosłupie i jego funkcji w organizmie (kol.);
18.30 — „Królik Bugs przedstawia” — amer. film animowany (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Monsieur” — włosko-niemiecki film fab. (komedia, kol.);
20.55 — Wiadomości olimpijskie — Lake Placid-80;

17.20 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.45 — „Za co mi płaca” — program publicystyczny (kol.);
18.05 — Wolskowy program historyczny — „Wół Pomorski” (kol.);
18.30 — „W teatrze przyrody”, odc. ostatni pt. „Wędrowki przyrodnika” — film dok. TV kanad. (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Mój przyjaciel Spot” — ang. film fab. (kol.);

16.25 — „Patrol” — „Żołnierska rzecz” (kol.);
16.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
17.00 — Dobranoc (kol.);
17.10 — Siódemka;
17.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Powrót świętego”, odc. pt. „Zatrzymanie pociąg” — film kryminalny TV ang. (kol.);
21.25 — Wiadomości olimpijskie — Lake Placid-80;
21.35 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.20 — Koncert w Żelazowej Woli w 170 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina (kol.);
23.20 — Dziennik (kol.);

16.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.20 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
18.15 — „Czterdziestolatek”, odc. IV pt. „Portret, czyli jak być kochanym” — film fab. TP (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Potyczki rodzinne” (kol.);
21.45 — Wiadomości olimpijskie — Lake Placid-80;
21.55 — „Twój współczesny” —

Środkowej i próbach zbadania dna krateru (kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — Dziennik (kol.);
20.30 — „A to Polska właśnie” — koncert poetycko-muzyczny;
21.20 — Studio Zjazdowe Telewizji Polskiej (kol.);
21.40 — Wiadomości olimpijskie — Lake Placid-80;
21.50 — „Czy zechce mnie pan zabić” — franc. komedia filmowa;
23.10 — Dziennik (kol.);

wyprawy na Mount Everest;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Dziennik TV;
20.35 — „Tajfun nad Nagasaki” — japońsko-francuski film fab.;
22.30 — Wiadomości olimpijskie Lake Placid-80;
22.50 — Studio Zjazdowe Telewizji Polskiej, cz. 1;
23.05 — Wiadomości dziennika;
23.10 — Studio Zjazdowe Telewizji Polskiej, cz. 2;
23.25 — Piosenki z dedykacją;
23.35 — Kino nocne: „Zacemnioko” — angielski film sensacyjny.

PROGRAM 2
11.35 — Program dnia;
11.40 — „Kaskader” — bułg. film;
13.20 — „Tak tu cicho o zmierzchu” — radz. film fab. (dramat wojenny);
15.30 — Dla młodych widzów —

16.05 — Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu (kol.);
16.30 — Echa stadionów — Echa sportowej niedzieli (kol.);
17.00 — „Przedmiot” (o wzornictwie przemysłowym);
17.25 — „Ocalić od zapomnienia” — „Wrocone zwierze” (kol.);
17.55 — „Port nad Chao Piva, czyli żegluga do Tajlandii” — program morski;
18.25 — „Wszystko już było” — „Przeboje 79” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);

KOSMOS, w tym:
20.35 — „Harmonia sfer niebieskich” — o muzyce wszech-

22.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
13.10 — „Kosmos 1980” (powt.);
15.30 — „Zwierzyniec” (powt.);
16.00 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 17;
16.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 17;
16.55 — Teatrzyk dla przedszkolaków: „Przyjaciele” — przeniesienie z Teatru Lalek — „Rab cło” w Rabce;
17.30 — Poradnia Zaufanie;

21.10 — Wiadomości olimpijskie — Lake Placid-80;
22.20 — „Trybuna literacka” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
14.15 — Wtorek melomana (powt.);
15.05 — „Camerata” (powt.);
15.30 — „Sonda” (powt.);
16.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 17 (kol.);
16.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 17;
17.00 — Dla młodych widzów: Kino „Obieżyświat” — fragment filmu „Vilcabamba — ostatnia stolica Inków” (kol.);

14.40 — „30 minut z architekturą” (powt.);
15.10 — Ekran reporterów (powt.);
15.40 — Wieczory historyczne (po wtórzenie);
16.15 — „Dom i my” (powt. kol.);
16.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, l. 17 (kol.);
17.00 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 17 (kol.);
17.30 — Przewodnik filmowy — „Klasy” (kol.);
17.55 — Stadion kraju i świata — sprawozdanie z meczu piłki ręcznej mężczyzn Hutnik — Śląsk (kol.);

„Odpocznij w biegu” — czechosłowacki film fab. (kol.);
23.20 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
14.30 — „Skarbiec” (powt.);
14.55 — „Patrol” (powt.);
15.15 — „Klasy” — przewodnik filmowy (powt.);
15.40 — „Pegaz” (powt.);
16.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, l. 17 (kol.);
17.00 — Dla dzieci: „Na skraju puszczy” — „Timmy” — film fab. TV kanad. (kol.);

„Do walki idą tylko starszaki” — radz. film fab. o bohaterstwie młodych lotników w okresie II wojny światowej;
16.45 — „Lidar” — młodzieżowy magazyn techniki;
17.30 — „Namysłowicy” — film muzyczny;
17.40 — „Wawele” — program rozrywkowy;
18.05 — Informator turystyczny;
18.45 — Teleskop;
19.00 — Dziennik (kol.);
20.30 — Klub Sześciu Kontynentów — „200 mil od bieguna”;
21.10 — „Słowo o generale” — Aleksander Zawadzki;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — „Piosenki z tamtych lat” — program rozrywkowy.

„Latający Holender”;
16.00 — „Fatamorgana” — czechosłowacki film fab. (kol.);
POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI (kol.);
17.10 — „Sposób z nieba” — czyli „Instal”;
17.25 — Z cyklu: najciekawsze wydarzenia nauki w 1979 r. — no we odmiany rzepaków;
17.45 — „Lena” — syberyjska rzeka — film popularno-naukowy;
18.10 — „Noce i dnie”, odc. VII pt. „Wiatr w oczy” — film TP (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.30 — Opera miesiaca: „Romeo i Julia” — filmowa wersja baletu Sergiusza Prokofiewa;
22.25 — „Doktor Piotr” odc. III „Weronika” — film fab. TV czechosłowackiej (kol.);

skop filmowy: „Czekanie na katastrofę” (RFN) „Koral i spółka” (australijski), „Różne twarze muzikantów” (polski);
15.35 — „Rapsodia” — amer. film fab. (melodramat) (kol.);
17.25 — „Włóczęga” — film francuski (kol.);
17.55 — „Złoty Tuptus” — amer. film anim., odc. 4 (kol.);
18.00 — „Stereo i w kolorze” — w programie utworzy Franciszka Schuberta, Roberta Schumanna i Fryderyka Chopina (kol.);
18.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — „Telefon 110”, odc. pt. „Reklamacja w sprawie róż”;
21.35 — „Kalter-33” — włoski film fab. (western, kol.);

świata z astronomem dr. Piotrem Lasotą;
20.50 — „Dlaczego hubiny słuchają muzyki” — o leczniczych właściwościach dźwięku dyskutują lekarze dr. Maciej Kierwi i dr. Jan Gala oraz kompozytor prof. Tadeusz Natanson;
21.20 — „Aaungmy z wyspy Bali” — film muzyczny;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.10 — „Docent H” — fantastyczny film fab.;
22.30 — „Muzykowi” — o kompozytorach muzyki z inż. Jerdzem Milczarskim;
22.40 — Melodie dla odważnych — o muzyce, która dodaje odwagi i o bardzo odważnych dziewczętach;
23.00 — Dobranoc.

18.00 — Historia Olimpiad — Rzym 1960 (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Wtorek melomana: wieczór suit — w programie utworzy Jerzego Fryderyka Haendla, Jana Sebastiana Bacha, Maxa Regera i Henry Purcella (kol.);
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Program z literatury „e” — „Sztuka laserowa”;
22.00 — Teatr Telewizji na Świecie (W. Brytania): „Ambasadorzy” — wg powieści Henry Jamesa (kol.);

17.30 — Towarzystwo Wiedzy Po wszechnej: „Zawód — dylematy wyboru” — fragmenty filmu dok. „Rok Franka W.”;
18.00 — Wieczory historyczne — „Miejsce Polski w Europie”;
18.30 — „Gotowość programu” — przewodnik telewizyjny (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Ekran reporterów: „Cena strachu” — Orient — Pekas;
21.00 — 24 godziny;
21.10 — Zeszyt Piosenki i Tańca „Adzaria” (kol.);
22.50 — „Bez recepty” — „Dzieci znerwowane”;

18.35 — „Tydzień” — program publicystyczny;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III — Język polski: „Wzobogacenie języka dziecka”, cz. 1;
21.00 — NURT — Matematyka, kl. V: „Wartość bezwzględna”;
21.30 — NURT — Pedagogika: „Problemy kultury w kształceniu nauczycieli”, cz. 5;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Nad Juką”, odc. 8 (ostatni) filmu fab. TV radz. (kol.);

18.05 — „Informator turystyczny” — walory zimowej turystyki (kol.);
18.25 — „Klub jazzowy Studia Gama” — „Przypomnienie warszawskie recitale Adama Makowicza” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.);
20.30 — Wieczory filmowy: „Z kart powieści na ekran”, cz. 1 (kol.);
21.50 — Teatr Wspomnień — 1969 — Wolfgang Kohlhaase, Rita Zimmer: „Rybka we czworu”.

sport-sport

J. Łuszczek — piąty

Dokończenie ze str. 1

Bulgara Ivana Lebanowa, choć to przecież były mistrz świata juniorów.

Józef Łuszczek zajął znakomite 5 miejsce, tuż za Wassbergiem, ale przed wszystkimi innymi Skandynawami, czym udowodnił swoją przynależność do ścisłej czołówki świata.

Pierwszy bieg odkrył wielkie możliwości zawodników radzieckich, ale przecież nikt w Lake Placid nie złożył broni — nasz Łuszczek i Skandynawowie palają chęcią rewanżu w dwóch następnych konkurencjach indywidualnych łyżwiarskich — na 15 i 50 km.

Pierwszy występ naszej łyżwiarki na olimpijskim torze w Lake Placid, mimo że uzyskała ona rezultat lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego, nie wypadł, niestety, udanie. W gronie 30 zawodniczek na 1500 m Polka znalazła się na 17 pozycji.

Generalny triumf odniosły łyżwiarki holenderskie, złoty medal zdobyła Annie Borckink, która biegła w piątej serii z Tatjaną Awieriną — Barabasz (ZSRR). Partnerką srebrnej medalistki Visser była również łyżwiarka radziecka Natalia Petrusowa. Trzecie miejsce zajęła Sabina Becker (NRD), startująca z Holenderką Van de Lende.

Bieg zjazdowy mężczyzn — królewska konkurencja olimpijskiego narciarstwa zjazdowego przyniosła wielki sukces Austriakom. Złoty medal wywalczył Leonhard Stock, który był rezerwowym w reprezentacji, srebrny medal zdobył Peter Wirnsberger, a ponadto w czołowej dziesiątce

znaleźli się jeszcze Werner Grissmann (siódmy) oraz Harti Weirather (dziewiąty).

Dobrze spisali się Kanadyjczycy, którzy obok Brązowego medalu Steve Podborskiego zajęli w czołówce 10 i 11 miejsca. Na uwagę zasługuje

Dzisiaj w Lake Placid

Dzisiaj na Igrzyskach w Lake Placid rozegrane zostaną następujące konkurencje: narciarski bieg kobiet na dystansie 5 km, łyżwiarskie biegi kobiet i mężczyzn na 500 m, w których startują Erwina Ryferens i Marek Józwiak, pierwszy i drugi sześcioletni babs lejących, trzecie sześcioletni lejących i mężczyzn w sa neczkarskiej oraz w łyżwiarskim figurowym 2 tańce obowiązkowe par tanecznych i program skrócony par sportowych.

Polskie Radio nie przeprowadza dzisiaj bezpośrednich transmisji z Lake Placid.

ósma pozycja radzieckiego zjazdowca Walerego Cyganowa, który we wszystkich treningowych zjazdach plasował się w ścisłej czołówce i tym samym wszedł do grona faworytów. (o-jz)

Z OSTATNIEJ CHWILI

W drugim swoim występie podczas hokejowego turnieju olimpijskiego reprezentanci Polski przegrali z Kanadą 1:5 (0:1, 1:2, 0:2). Jedyną bramkę dla naszych barw zdobył W. Jobczyk. W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące rezultaty: ZSRR pokonał Holandię 17:4, Szwecja wygrała z Rumunią 8:0 i RFN zwyciężyła Norwegię 10:4. (o-jz)

W tenisie stołowym Polska — RFN 3:4

Szczęście było blisko

Meczu tenisa stołowego na tak wysokim poziomie nikt w Poznaniu jeszcze nie oglądał. Wczoraj w sali „Arena” na spotkaniu su perligi europejskiej między Polską a RFN zjawili się 3,5 tys. widzów! Jest to krajowy rekord frekwencji w tej dyscyplinie sportu. Wynik tego pojedynku praktycznie decydował o tym, która z tych drużyn utrzyma się w gronie najlepszych w Europie. Pola cy ogromnie pragnęli przedłużyć swój roczny pobyt w tej ekstraklasie.

W pierwszych dwóch pojedynkach Kucharski i Grubba zagrali wręcz znakomicie. Po zajęciu emocjonującej grze Kucharski pokonał Hueginga 2:1 (19:21, 12:21, 11:21). (ahe)

Porażka i zwycięstwo piłkarzy Lecha

Piłkarze Lecha przygotowujący się do rozgrywek ligowych, rozegrali kolejne dwa mecze sparingowe, tym razem w NRD. W pierwszym spotkaniu przeciwnikiem poznaniaków był zespół aktualnego lidera I ligi NRD — Dynamo Drezno. Po grze, stojącej

na dobrym poziomie, zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0). Natomiast drugi mecz z pierwszoligową drużyną Aktywist Schwarze Pumpe lechici rozstrzygnęli na swoją korzyść 2:1 (2:1). Obie bramki dla Lecha zdobył Ryszard Szpakowski (jz)

Rozpoczął się turniej bokserski o „Złoty Pas A. Polusa”

Wczoraj w sali WOSiR w Gnieźnie rozpoczęły się walki eliminacyjne IX międzynarodowego turnieju bokserskiego o „Złoty Pas Aleksandra Polusa”. Impreza zgromadziła na starcie 89 zawodników z państw: Bulgarii, CSRS, Hiszpanii, RFN, Węgier, ZSRR i Polski. Najliczniej obsadzone są: waga lekka — 12 zawodników oraz półśrednia — 11 w koronnej kategorii turnieju — piórkowej — startuje 9 pięściarzy. Oficjalnego otwarcia imprezy, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ekip, dokonał wiceprezydent miasta Gniezna, Józef Delgado.

W pierwszym dniu wielkopolscy pięściarze nie zanotowali sukcesów. W przedpołudniowej serii wygrali jedynie K Sawicki z Olimpij Poznań, który pokonał jednogłośnie M Chojackiego z Żyrardowianki oraz J. Behrendt (Sokół Pi-

ła), który w ten sam sposób zwyciężył K. Szymańskiego z Zawiszy Bydgoszcz. Pozostałe reprezentacje Wielkopolski walczyły przed południem, przegrali swoje pojedynki: W. Kasprzak (Zagłębie Konin) uległ przez k.o. K. Golańskiemu (Gwardia Łódź), B. Zięta (Warta Śrem) przegrał przez RSC z M. Porosło (Metal Tarnów), M. Rulak (Zagłębie Konin) w ten sam sposób przegrał z Z. Nagy (Węgry), H. Lewczyk (Warta Śrem) już w I rundzie został pokonany przez RSC w pojedynku z J. Kaczmarkiem (Gwardia Łódź), W. Grzeszczak (Stella Gniezno) również w I rundzie uległ G. Semanowitowowi (RFN).

W serii popołudniowej R. Bakowski (Zagłębie Konin) uległ 0:5 A. Adamczewskiemu (Widzew Łódź), a H. Sawicki (Stella Gniezno) przegrał w I rundzie przez RSC z Z. Góreckim (Metal Kluczbork). (wid)